SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, poniedziałek 1 września 1952 r. Nr 208 (726) B Cena 15 gr

Wielka manifestacja z okazji 70-lecia powstania Partii „Proletariat"

Dnia 1 września br. z okazji 70-lecia powstania Partii **„Proletariat"** odbędzie się przy stokach Cytadeli wielka manifestacja ludności Warszawy, połączona z odsłonięciem tablic pamiątkowych ku czci Bojowników o Polskę ludu pracującego.

Początek o godz. 17-ej.

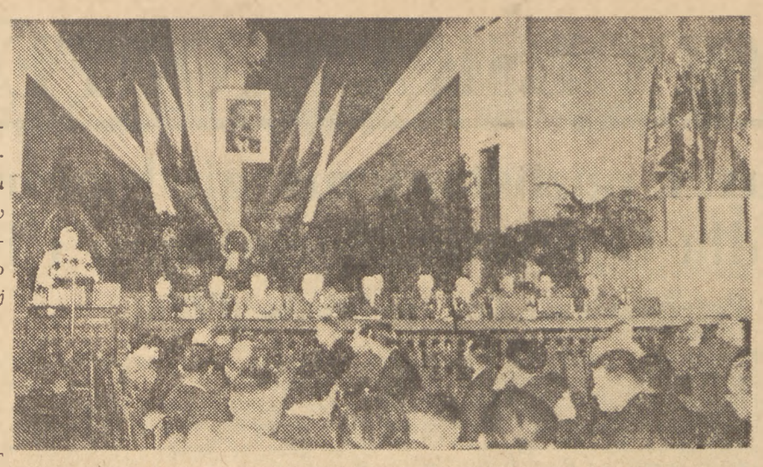

Prezydium Ogólnopolskiej Konferencji Frontu Narodowego w sprawie kampanii wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Foto CAF

Przemówienia wygłoszone na Ogólnopolskiej Konferencji Frontu Narodowego zamieszczamy na str. 2 i 3

WYBÓR OGÓLNOPOLSKIEGO KOMITETU WYBORCZEGO FRONTU NARODOWEGO

Prezydent Bolesław Bierut Przewodniczącym Komitetu

Dnia 30 sierpnia w sali Rady Państwa odbyła się Ogólnopolska Konferencja Frontu Narodowego w sprawie kampanii wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Na obrady przybył witany długotrwałymi, hucznymi oklaskami i okrzykami: „Niech żyje" — Prezydent Rzeczypospolitej BOLESŁAW BIERUT.

Na Konferencji wybrano Ogólnopolski Komitet Wyborczy Frontu Narodowego, w którego skład weszli przedstawiciele PZPR, ZSL i SD, przedstawiciele wszystkich organizacji społecznych, przodownicy pracy miast i wsi, przedstawiciele świata nauki, kultury, sztuki, świeccy i duchowni działacze katoliccy.

Konferencji przewodniczył **Wiktor Kłosiewicz**, przewodniczący CRZZ. W prezydium zajął miejsce **Prezydent Rzeczypospolitej BOLESŁAW BIERUT.** Do prezydium zostali również zaproszeni: przewodniczący Prezydium St. R. N. **Jerzy Albrecht**, sekretarz KC PZPR — **Józef Cyrankiewicz**, sekretarz CK SD **Leon Chajn**, członek Prezydium PKOP, działacz katolicki **Dominik Horodyński**, wiceprezes NKW ZSL **Stefan Ignar**, sekretarz ZG ZSCh **Marian Jaworski**, sekretarz NKW ZSL **Aleksander Juszkiewicz**, prezes NKW ZSL **Władysław Kowalski**, prezes Naczelnej Rady Spółdzielczej **Henryk Kołodziejski**, członek prezydium PAN **Tadeusz Manteuffel**, przewodniczący ZG ZMP **Władysław Matwin**, przewodnicząca ZG Ligi Kobiet **Alicja Musiałowa**, wiceprzewodniczący Prezydium Woj. R. N. w Opolu **Jan Mroczeń**, generał **Marian Naszkowski**, przewodniczący Rady Naczelnej ZSL — **Józef Niećko**, sekretarz KC PZPR **Edward Ochab** i sekretarz ZG Zw. Literatów Polskich **Jerzy Putrament.**

Nad prezydium Konferencji widnieje biały orzeł i portret **BOLESŁAWA BIERUTA** na tle biało-czerwonych sztandarów. Po obu stronach stołu prezydialnego — sztandary władz naczelnych PZPR, ZSL, SD, CRZZ, ZSCh, ZMP, Ligi Kobiet i innych organizacji społecznych.

„Komisja organizacyjna — mówi przewodniczący **Kłosiewicz** otwierając Konferencję — **składającą się z przedstawicieli wszystkich partii politycznych i masowych organizacji społecznych zwołała tę Konferencję w celu omówienia wytycznych programu wyborczego Frontu Narodowego, w celu ustalenia zadań, wokół których zespalać się będzie naród polski w kampanii wyborczej, zadań których realizacja oznaczać będzie dalsze umocnienie siły gospodarczej i politycznej Polski, podniesienie poziomu materialnego i kulturalnego życia mas pracujących, zadań, które oznaczać będą dalsze umocnienie naszego Państwa Ludowego, umocnienie jego przyjaźni i sojuszu z wielkim krajem zwycięskiego socjalizmu — ze Związkiem Radzieckim i całym światowym obozem postępu i pokoju".**

Słowa te przyjęli zgromadzeni długotrwałymi oklaskami.

Kolejno przemawiają: sekretarz KC PZPR **Edward Ochab**, wiceprezes NKW ZSL — **Stefan Ignar**, wiceprezes Rady Naczelnej SD prof. **Stanisław Kulczyński**, wiceprzewodniczący CRZZ — **Paweł Wojas**, członek Prezydium PAN — prof. **Tadeusz Manteuffel**, przedstawiciel ZSCh — **Jan Klecha**, ks. dr **Eugeniusz Dąbrowski**, przewodnicząca ZG ŁK — **Alicja Musiałowa**, sekretarz ZG ZMP — **Stanisław Nowocień**, członek KC PZPR — **Stefan Jędrychowski**, prof. **Kazimierz Wyka** i gen. bryg. **Marian Naszkowski.**

Następnie uczestnicy Konferencji przystępują do wyboru Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego. Zgłasza kandydatury sekretarz NKW ZSL, ob. **Juszkiewicz.** Gdy mówca proponuje na przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego **Prezydenta BOLESŁAWA BIERUTA**, na sali zrywa się długotrwała owacja.

Zebrani wyrażają oklaskami swą aprobatę dla wszystkich, kolejno zgłaszanych kandydatów. Proponowany skład Komitetu przyjęto w głosowaniu jednomyślnie.

Zamykając obrady Konferencji, przewodniczący **Kłosiewicz** stwierdził, iż jej przebieg dowiódł raz jeszcze jak mocna i niewzruszona jest jedność polityczna narodu polskiego — dowiódł, że wspólne są interesy robotników, chłopów pracujących, inteligencji, partyjnych i bezpartyjnych.

Zapowiadając powołanie w całym kraju terenowych komitetów Frontu Narodowego, **Wiktor Kłosiewicz** zwrócił się w imieniu uczestników Konferencji do wszystkich ogniw masowych organizacji, do partyjnych i bezpartyjnych, do robotników, chłopów i inteligencji pracującej o wzięcie jak najszerszego udziału w komitetach terenowych i w ich pracy.

Wzniesiony przez przewodniczącego Konferencji okrzyk na cześć Frontu Narodowego i Prezydenta BIERUTA, z entuzjazmem podchwytują wszyscy zebrani. W odpowiedzi na serdeczną owację, Prezydent Bierut wznosi okrzyk: „Niech żyje Front Narodowy".

„Niech żyje i rozkwita nasza Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!" — pada okrzyk, wywołując nową falę manifestacji.

★

Po zakończeniu Konferencji odbyło się pod przewodnictwem **Prezydenta Rzeczypospolitej BOLESŁAWA BIERUTA** pierwsze posiedzenie Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego.

Na posiedzeniu postanowiono powierzyć opracowanie i ogłoszenie programu wyborczego Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego — Prezydium Komitetu, przyjmując za podstawę wypowiedzi uczestników Konferencji.

Skład Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego

PRZEWODNICZĄCY:

BOLESŁAW BIERUT

ZASTĘPCY:

Kłosiewicz Wiktor — przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych
Kowalski Władysław — prezes Naczelnego Komitetu Wykonawczego ZSL
Dembowski Jan — prezes Polskiej Akademii Nauk

PREZYDIUM:

Albrecht Jerzy — przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy
Cyrankiewicz Józef — sekretarz Komitetu Centralnego PZPR
Chajn Leon — sekretarz Centralnego Komitetu SD
Horodyński Dominik — członek prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, działacz katolicki
Ignar Stefan — wiceprezes Naczelnego Komitetu Wykonawczego ZSL
Jaworski Marian — sekretarz Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej
Juszkiewicz Aleksander — sekretarz Naczelnego Komitetu Wykonawczego ZSL
Kołodziejski Henryk — przewodniczący Naczelnej Rady Spółdzielczej
Kruczkowski Leon — prezes Związku Literatów Polskich
Matwin Władysław — Przewodniczący Zarządu Głównego ZMP
Mroczeń Jan — wiceprzewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Opole
Musiałowa Alicja — przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet
Niećko Józef — przewodniczący Rady Naczelnej ZSL
Ochab Edward — sekretarz Komitetu Centralnego PZPR
Rokossowski Konstanty — Marszałek Polski

Członkowie: **Apryas Franciszek** — górnik, Budowniczy Polski Ludowej, **Baranowski Wincenty** — wiceprezes Naczelnego Komitetu Wykonawczego ZSL, **Bendziecki Sylwester** — dyr. Państwowego Ośrodka Maszynowego Choszczno, **Cegiełka Czesław** — inżynier, główny mechanik ZISPO Poznań, **Chałasiński Józef** — rektor Uniwersytetu Łódzkiego, członek prezydium Polskiej Akademii Nauk, **Chełchowski Hilary** — zast. członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR, **Chmielewski Bogdan** — prezes Izby Rzemieślniczej w Warszawie, **Chojnacki Józef** — dyr. Zespołu Państwowych Gospodarstw Rolnych Miastko, woj. Koszalin, **Czerwiński Marian** — sekretarz Centralnej Rady Związków Zawodowych, **Dąbrowska Maria** — literatka, **Dota Maria** — członek Zarządu Spółdz. Produkc. Zdziechowice, pow. Środa, **Dumanowski Jan** — członek Naczelnego Komitetu Wykonawczego ZSL, **Farnik Alojzy** — inżynier, dyr. Huty „Baildon", **Frankowski Jan** — działacz katolicki, **Jach Bronisława** — prządka ZPB im. Róży Luksemburg — Łódź, **Jakubowska Wanda** — reżyser filmowy, **Jóźwiak Franciszek — Witold** — członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR, **Kłuszyńska Dorota** — przewodnicząca Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, **Korotyński Henryk** — publicysta, prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, **Kowalczyk Stanisław** — rolnik ze wsi Domaniewice pow. Łowicz, **Kreczmar Jan** — artysta, dyr. Wyższej Szkoły Dramatycznej, **Kulczyński Stanisław** — profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, **Kuliński Michał** — wytapiacz I z Huty im. Dzierżyńskiego, **Kuroczko Eustachy** — nauczyciel, przewodniczący Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego, ks. infułat **Lagosz Kazimierz** — ordynariusz diecezji Wrocławskiej, ks. **Lemparty Antoni** — prezes Zrzeszenia „Caritas", **Łubieński Konstanty** — działacz katolicki, **Malewski Julian** — przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Olsztyn, **Markiewka Wiktor** — górnik z kopalni „Polska" Świętochłowice, **Mazur Janina** — chłopka z gr. Bronisławów, pow. Łuków, sołtys, **Mazur Stanisław** — profesor, sekretarz Polskiej Akademii Nauk, **Miasowicz Marian** — profesor Akademii Górniczej w Krakowie, **Morcinek Gustaw** — literat, **Mucha Edmund** — starszy agronom POM w Brzegu, **Nachajowski Paweł** — prezes Izby Rzemieślniczej Bydgoszcz, **Nałkowska Zofia** — literatka, **Naszkowski Marian** — generał, **Nowocień Stanisław** — sekretarz Zarządu Głównego ZMP, ks. **Owczarek Stanisław** — proboszcz parafii Konary, pow. Grójec, **Pniewski Bogdan** — prof. — architekt, **Pszczółkowski Edmund** — działacz spółdzielczy, **Rapacki Adam** — członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR, **Rylke Aleksander** — profesor Politechniki Gdańskiej, **Schayer Wacław** — członek NKW ZSL, **Sendek Jan** — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Wilczkowie, pow. Środa Śląska, **Sikorski Jan** — przewodniczący Rady Zakładowej Parowozowni, warsztaty naprawcze Bydgoszcz, **Skórzyński Zdzisław** — betoniarz — BOR Warszawa, **Smolar Grzegorz** — prezes Tow. Kult. Żydów, **Starewicz Artur** — członek prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, **Stasiak Ludomir** — sekretarz Naczelnego Komitetu Wykonawczego ZSL, **Stasiak Wiktoria** — chłopka ze wsi Umina, pow. Jarosław, prezes Zarządu Powiatowego ZSCh, **Wnuk Marian** — rektor Akademii Sztuk Pięknych, **Wycech Czesław** — wiceprezes NKW ZSL, **Zawadzki Aleksander** — sekretarz Komitetu Centralnego PZPR, **Zubrycka Jadwiga** — przewodnicząca Prez. MRN Białystok, **Żmuda Piotr** — rolnik, przewodniczący Prez. GRN w Sadlinie, pow. Ząbkowice.

Rozwój współzawodnictwa między gromadami w odstawie zboża dla Państwa

Opieszali i oporni kułacy karani są grzywnami pieniężnymi

Trwa realizacja zobowiązań wsi wobec Państwa. Z wielu gromad i gmin donoszą o zbiorowych dostawach zboża i o przedterminowym wykonywaniu wszystkich innych obowiązków wobec Państwa przez spółdzielnie produkcyjne i wielu przodujących gospodarzy indywidualnych. Rozwija się szeroko współzawodnictwo pomiędzy gromadami. Opornym kułakom, którzy uchylają się od sprzedaży Państwu zboża, żywca i mleka oraz od spłaty podatku gruntowego, wymierzane są kary.

W woj. poznańskim, gdzie skup zboża przebiega na ogół dobrze, na czoło w realizacji planu sierpniowego odstaw ziarna wysunął się obecnie powiat **Chodzież.** Dzięki szerokiemu współzawodnictwu chłopi tego powiatu przekroczyli do dnia 28 bm. plan sierpniowy o 79 procent, a 759 chłopów indywidualnych zrealizowało już swe całoroczne plany odstaw zboża. **Do najlepszych chłopów przodującego powiatu należą mieszkańcy gromady Strzelecin w gminie Chodzież.** Zorganizowali oni dwa zbiorowe transporty, wykonując całoroczny plan sprzedaży zboża w 102.4 procent oraz przekraczają poważnie miesięczne plany odstawy mleka i kończą realizację planu odstaw żywca.

Obok większości chłopów, pragnących jak najszybciej wykonać swe obowiązki, są też w powiecie chodzieżskim opieszali i oporni. W dniu 26.8 rozpatrywano tam sprawy tych chłopów — przeważnie kułaków — którzy nie dotrzymują terminów odstaw. Znajdowali się wśród nich i tacy, którzy byli karani już w roku ubiegłym. Należy do nich **Marta Styza**, posiadająca 39 ha ziemi w gromadzie **Studzice-Adolfowo.** Po wymierzeniu jej obecnie kary pieniężnej, odstawiła ona część zaległego ziarna.

W woj. krakowskim przodują chłopi pow. olkuskiego. Wykonali oni miesięczny plan skupu zboża w 150 proc. oraz w większości spłacili pierwszą ratę podatku gruntowego. Chłopi z gromady **Laski** w tym powiecie spłacili podatek gruntowy już w 80 proc., zwiększyli o 40 proc. w porównaniu z ub. miesiącem odstawę mleka i sprzedali w ciągu ostatnich 10 dni kilkanaście tuczników. Wśród kilku gromad pow. olkuskiego, które nie wykonują jeszcze obowiązków wobec Państwa, znajduje się wieś **Stańczynów.** Plan skupu zboża został tu wykonany w sierpniu zaledwie w 45 proc. Niektórzy mieszkańcy tej gromady zostali ukarani grzywnami za uporczywe niewypełnianie obowiązków dostaw mleka.

Z niektórych województw donoszą o poprawie, która nastąpiła na odcinku dostaw mleka. W woj. **szczecińskim** do wzorowych gromad należy m. in. **Mechowo** w pow. łobezkim. Przodują w odstawach **Stefan Raczyński** i **Alojzy Stefański.**

Dla sprawnej obsługi dostawców mleka powiększana jest stale sieć zlewni. Do przodujących w woj. szczecińskim należy zlewnia z gromady **Żelichowo** w pow. Chojna. Pracownik zlewni **Józef Horowski** utrzymuje w swej placówce wzorowy porządek i czystość, terminowo wypłaca należności, skutecznie przekonywuje ociągających się w dostawach, że powinni wypełniać swój obowiązek obywatelski. W jego rejonie 95 proc. obowiązanych gospodarstw regularnie odstawia mleko.

Są jednak jeszcze pracownicy zlewni, którzy nie stoją na wysokości zadania i nie tylko nie mobilizują chłopów do dostaw, lecz postępowaniem swoim zniechęcają ich. Np. **Kazimierz Zabłocki** z Ledzina w pow. gryfickim odnosił się do dostawców arogancko, nie przestrzegał godzin otwarcia zlewni, utrzymywał w niehigienicznym stanie jej pomieszczenie, co w rezultacie spowodowało znaczne zmniejszenie liczby dostawców. W wyniku kontroli **Zabłocki** został usunięty z zajmowanego stanowiska.

Dziennik „Prawda" o przygotowaniach do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju

Dziennik „Prawda" zamieszcza artykuł wstępny, omawiający przygotowania do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

We wszystkich krajach — pisze „Prawda" — trwają intensywne przygotowania do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, który będzie doniosłym wydarzeniem w życiu miłujących pokój narodów. Kongres Narodów w Obronie Pokoju zwoływany jest w chwili, kiedy wśród najrozmaitszych warstw ludności wszystkich krajów wzrasta zrozumienie, iż konieczne jest wzmożenie wysiłków dla udaremnienia knowań imperialistycznych podżegaczy do wojny.

Podkreślając, że Apel Światowej Rady Pokoju w sprawie zwołania Kongresu Narodów w Obronie Pokoju odzwierciedla ożywiającą narody wolę zapobieżenia groźbie nowej wojny, „Prawda" pisze: **„Przygotowania do Kongresu umożliwią zrobienie nowego wielkiego kroku na drodze do zjednoczenia wszystkich sił, które działają lub mogą działać w imię utrzymania i utrwalenia pokoju. Masy ludowe we wszystkich krajach gorąco aprobują uchwały Światowej Rady Pokoju, wzywające do pokojowego uregulowania kwestii niemieckiej, wzmożenia walki przeciwko remilitaryzacji Japonii, położenia kresu wojnie w Korei, do zakazu broni bakteriologicznej i zawarcia Paktu Pokoju.**

Wokół tego demokratycznego programu utrzymania pokoju — pisze „Prawda" — jednoczą się miliony ludzi, którym sprawa pokoju leży na sercu.

We Francji, Włoszech, Chinach, Anglii, Niemczech, Japonii, Indiach, Brazylii i w innych krajach obrońcy pokoju organizują referendum ludowe i konsultacje, w toku których ustala się wspólne stanowisko w kwestiach utrzymania pokoju. Na zebraniach i konferencjach odbywa się wymiana poglądów między ludźmi najrozmaitszych zawodów, działaczami różnych poglądów i członkami różnych organizacji i stowarzyszeń oraz uchwala się dyrektywy dla delegatów wybieranych na Kongresy Obrońców Pokoju.

Ważnym wydarzeniem w kampanii przygotowawczej do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju jest Kongres Obrońców Pokoju Krajów Azji i strefy Pacyfiku, który odbędzie się we wrześniu w Pekinie. Narody krajów Azji stanowczo domagają się położenia kresu amerykańskiej interwencji zbrojnej w Korei, z głębokim oburzeniem potępiają wojnę bakteriologiczną, barbarzyńskie bombardowanie otwartych miast Korei i Chin oraz inne zbrodnie soldateski amerykańskiej.

W Kraju Rad — pisze w zakończeniu „Prawda" — przygotowania do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju rozwijają się w doniosłym okresie. Głośnym echem odbiła się na całym świecie wiadomość o zwołaniu XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. W opublikowanym projekcie dyrektyw na XIX Zjazd partii w sprawie piątej pięciolatki narody wszystkich krajów widzą nowy wymowny wyraz konsekwentnej, pokojowej polityki Związku Radzieckiego.

Wielki przykład narodu radzieckiego, kroczącego w awangardzie narodów broniących pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, zagrzewa setki milionów ludzi dobrej woli wszystkich krajów do jeszcze bardziej wytrwałej i zorganizowanej walki przeciwko imperialistycznym agresorom i podżegaczom wojennym, do walki o utrzymanie i utrwalenie pokoju na całym świecie.

Zasłużeni i przodujący nauczyciele odznaczeni Krzyżami Zasługi

W związku z początkiem nowego roku szkolnego Prezydent Bolesław Bierut odznaczył 300 przodujących nauczycieli i pracowników oświatowych złotymi, srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi.

Wśród odznaczonych są nauczyciele i wychowawcy mający za sobą długoletnią, sumienną i ofiarną pracę w szkole. Przyczynili się oni swą pracą do krzewienia idei postępowych i rozwoju oświaty w Polsce. Odznaczenia otrzymało również wielu młodych nauczycieli i wychowców, którzy wyróżnili się szczególną aktywnością i uzyskali przodujące miejsca w pracy w szkole i w działalności społeczno - politycznej.

Złotymi Krzyżami Zasługi odznaczeni zostali: **Kamila Ciorch**, naucz. szk. podst. nr 6 w Gliwicach, **Maria Falkowska**, kier. Domu Dziecka w Helenówku k. Łodzi; **Szczepan Krawczyński**, kier. szk. podst. nr 4 w Będzinie; **Władysław Kłębalski**, kier. szk. podst. w Gębicach, pow. Mogilno; **Maria Pawuła**, dyr. szk. 11-letn. TPD w Warszawie; **Władysław Woroszyński**, p. o. dyr. szk. ogólnokszt. st. lic. w Czudcu, woj. rzeszowskie; **Edward Pietkiewicz**, dyr. Wojewódzkiego Ośrodka Doskonalenia Kadr Oświatowych w Olsztynie; **Wacław Milke**, kierownik Domu Harcerza w Płocku; **Józef Jarmuła**, kier. szk. podst. w gr. Padew, pow. Mielec; **Zofia Woźnicka**, naczelnik wydziału w Ministerstwie Oświaty; **dr Wanda Gumplowicz**, pracownik Ministerstwa Oświaty,

ZE SPORTU

Wójcik zwycięzcą 10 etapu

Przedostatni 10 etap wyścigu kolarskiego dookoła Polski był najcięższym z dotychczasowych. Z Rzeszowa do Przeworska na dystansie 34 km kolarze mieli próbę szybkości. Startowano na czas co minutę. W próbie tej najlepiej wypadł Wilczewski, który uzyskał najlepszy czas 48.40 przed Wójcikiem 49.28 i Królakiem 51.12.

Zwycięzcą etapowym został Wójcik, który miał najlepszy łączny czas obydwu tras.

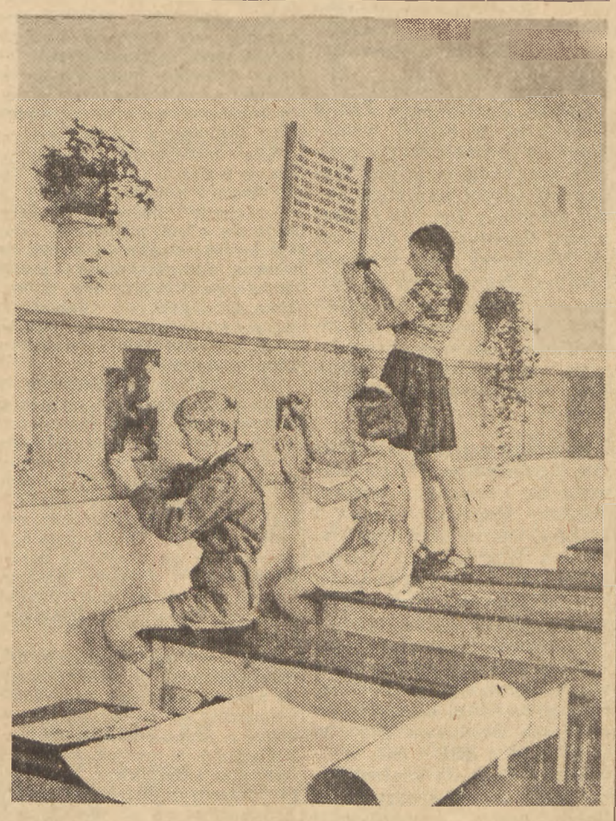

Przyjdą do naszej szkoły nasi najmłodsi koledzy — pierwszoklasiści — mówią uczniowie klasy VI-ej szkoły TPD w Warszawie. — Ustroimy na ich przybycie klasę, przywitamy ich serdecznie, będziemy opiekować się nimi troskliwie, żeby uczyli się jak najlepiej, wychowywali na dobrych obywateli naszej Ojczyzny.

Przed nowym rokiem szkolnym

Młodzież woj. kieleckiego otrzyma 54 nowe budynki szkół podstawowych

Specjalne komisje przy wydziałach oświaty wojewódzkich rad narodowych przeprowadziły kontrolę przygotowania szkół do rozpoczęcia nauki. Napływające z całego kraju meldunki świadczą o sprawnym przeprowadzeniu remontów i uzupełnieniu wyposażenia szkół. Meldunki mówią również o czynnym współudziale w przygotowaniach czynników społecznych, w szczególności zaś komitetów rodzicielskich i opiekuńczych, których aktywność pozwoliła w okresie miesięcy letnich na szybsze przeprowadzenie prac remontowych.

Wyniki 3-dniowej kontroli sierpniowej, przeprowadzonej na terenie woj. kieleckiego, wykazały, że okręg ten pomimo niedociągnięć, które miały miejsce w powiatach starachowickim, kozienickim, sandomierskim i koneckim, może się poszczycić dużymi osiągnięciami. Obok wyremontowania czynnych już przedtem szkół, wybudowano tu szereg nowych. **Młodzież woj. kieleckiego otrzyma 54 nowe budynki pełnych szkół podstawowych, 3 nowe przedszkola oraz liceum dla wychowawczyń przedszkoli.**

W województwie krakowskim, w miastach powiatowych oraz w setkach wsi zorganizowano społeczne komitety, które współpracowały z radami narodowymi w przygotowaniu szkół do rozpoczęcia nowego roku nauki. Szczególnie pracą swą wyróżniły się komitety w **Żywcu**, w **Olkuszu, Myślenicach, Nowym Sączu i Krakowie.** Komitet w **Żywcu** np. zebrał odpowiednie fundusze, przeznaczając je na zakup podręczników i pomocy szkolnych.

Równocześnie z ukończeniem budowy nowych i remontów starych szkół oraz z zaopatrzeniem szkół w pomoce naukowe, rozpoczęły się na terenie całego kraju przygotowania do uroczystego otwarcia nowego roku szkolnego. W miastach i wsiach, w spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach powstały komitety społeczne, które współpracując z radami narodowymi opracowały plany obchodu, przygotowały imprezy, zabawy, kiermasze, którymi młodzież przywita rozpoczynający się nowy okres nauki.

OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA FRONTU NARODOWEGO

Jesteśmy i pozostaniemy zjednoczeni w służbie dla Ojczyzny, Socjalizmu i Pokoju

Przemówienie tow. E. Ochaba (PZPR)

Drodzy przyjaciele!

W przełomowym okresie naszych dziejów, w walce z najazdem hitlerowskim, a później w walce z wrogim Polsce imperializmem anglo-amerykańskim i jego reakcyjnymi agenturami, w walce o niepodległość, siłę i rozkwit Polski Ludowej rodził się i wyrósł w potężną siłę polityczną Front Narodowy, skupiający miliony Polaków i Polek zjednoczonych gorącym pragnieniem pracy dla dobra wyzwolonej Ojczyzny.

Podsumowując dyskusję na VII Plenum KC PZPR tow. Bierut podkreślił:

„Front Narodowy oznacza front klasy robotniczej z podstawowymi masami chłopstwa i pracującej inteligencji przeciwko elementom kapitalistycznym, które przeciwstawiają się naszej walce o pokój i pomyślną realizację Planu 6-letniego — stawiają opór naszym planom uprzemysłowienia Polski, zapewnienia jej obronności i umocnieniu jej niepodległości, przeciwstawiają się planom budownictwa socjalistycznego.

Oto na czym polega zarówno narodowa jak i klasowa istota naszego hasła Frontu Narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni.

Nasz program klasowy, program ideologii proletariackiej, zrósł się jak najściślej i niepodzielnie z podstawowymi interesami narodu, z istotą jego niepodległości, szybkiego wzrostu jego sił, wzrostu jego zwartości i mocy wewnętrznej, szczęśliwszego rozwoju jego dalszych dziejów, jego wielkości".

Kampania wyborcza będzie wielką manifestacją zwartości i siły Frontu Narodowego

Wielka kampania wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej winna być i niewątpliwie będzie okresem wytężonej mobilizacji mas dla wypełnienia zadań Frontu Narodowego a zarazem będzie wielką manifestacją zwycięskiej siły i zwartości tego frontu.

Wiele zmieniło się w Polsce od czasu poprzednich wyborów sejmowych w 1947 roku

Pod kierownictwem klasy robotniczej wyrosła i umocniła się Polska Ludowa, jeszcze bardziej okrzepła władza robotniczo - chłopska, potęgą niezwalczoną stał się Front Narodowy, obejmujący wszystkie żywe i twórcze siły naszego narodu.

W zaciekłej walce klasowej lud pracujący pod przewodnictwem PZPR rozgromił mikołajczykowską agenturę imperializmu i antyludowe grupy oportunistów i kapitulantów, rozgromił uzbrojone przez imperialistów bandy reakcyjne i wyrzucił politykierów reakcyjnych poza nawias życia politycznego.

Nowa Konstytucja i ordynacja wyborcza gwarantują że tylko lud pracujący wysuwa kandydatów do Sejmu, a więc reakcja i agentury imperialistyczne raz na zawsze muszą się pożegnać z nadzieją przeforsowania do Sejmu swych przedstawicieli.

Należy podkreślić, że właśnie w nowych warunkach gdy masy ludowe, przepędziwszy reakcyjnych oszustów i żonglerów wyborczych będą mogły spokojnie analizować sytuację kraju i zadania stojące przed nowym Sejmem, szczególnie wielką jest odpowiedzialność partii, stronnictw i organizacji masowych za należytą i wszechstronną mobilizację mas do pracy i walki o pomyślne rozwiązanie wynikających z tej sytuacji wielkich zadań ogólnonarodowych w Sejmie i poza Sejmem.

PZPR w interesie ludu pracującego i całego narodu wypowiada się za powołaniem Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego i dołoży wszelkich starań, aby w toku kampanii wyborczej jak najlepiej wyjaśnić masom pracującym stojące przed nami zadania polityczne, gospodarcze i kulturalne oraz zmobilizować masy do aktywnej walki o rozwiązanie tych zadań.

W Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie będzie przedstawicieli reakcji i obcych agentur

W toku kampanii wyborczej będziemy dążyć do zacieśnienia braterskiej łączności ze stronnictwami, które wraz z nami stoją na gruncie walki o socjalizm pod kierownictwem klasy robotniczej, z organizacjami masowymi, które mobilizują lud pracujący do walki o pokój i Plan 6-letni, z milionami bezpartyjnych patriotów, robotników, chłopów, inteligentów, mężczyzn i kobiet, budujących zgodnie z hasłami partii i wskazaniami tow. Bieruta siłę, wielkość i szczęście Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wrogowie Polski Ludowej, imperialiści anglo-amerykańscy i zachodnio - niemieccy chcieliby rozbicia naszego narodu, lamentują, że nie ma w Polsce tak charakterystycznego dla stosunków burżuazyjnych jarmarku wyborczego, że nie ma kłótni i sporów wśród stronnictw i organizacyj obozu demokratycznego.

Lamenty i oszczerstwa imperialistów nie zdadzą się im na nic, nie uda im się wbić klina między różne stronnictwa i człony naszego obozu ludowo - demokratycznego, który skupia wszystkich Polaków rzetelnie miłujących swą Ojczyznę, skupia patriotów o różnych nieraz poglądach, lecz całkowicie zgodnych w ujmowaniu naczelnych zadań ogólnonarodowych w obecnym okresie, całkowicie jednomyślnych i zwartych w walce o bezpieczeństwo Polski i jej rozkwit, o pokój i Plan 6-letni.

W Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie będzie przedstawicieli reakcji i obcych agentur, ale będą w nim reprezentowane wszystkie żywe i twórcze warstwy i siły narodu.

W nowym Sejmie powinno być więcej niż w poprzednim posłów bezpartyjnych

PZPR jest reprezentantem i obrońcą interesów całego ludu pracującego, partyjnych i bezpartyjnych budowniczych Polski Ludowej.

W nowym Sejmie posłowie z ramienia PZPR będą jak dotychczas bronić i reprezentować interesy zarówno partyjnych jak i bezpartyjnych robotników, chłopów pracujących i inteligencji.

Równocześnie jednak pragniemy podkreślić, że w obecnej sytuacji, po rozgromieniu głównych sił reakcji, uważamy za słuszne i celowe, aby w nowym Sejmie znalazło się więcej niż w poprzednim posłów bezpartyjnych, wysuniętych przez organizacje ludu pracującego, cieszących się zaufaniem swego środowiska, wyróżniających się ofiarną pracą dla Polski Ludowej.

Nie ulega wątpliwości, że podobnie zapatrują się na to zagadnienie wszystkie stronnictwa i organizacje reprezentowane na dzisiejszej konferencji ogólnopolskiej.

W toku kampanii wyborczej PZPR zacieśni więź, łączącą awangardę klasy robotniczej z całym ludem pracującym, partyjnych z bezpartyjnymi, uczyni wszystko, co w jej siłach, aby pogłębić sojusz robotniczo-chłopski i umocnić Front Narodowy.

Należycie zorganizowana kampania winna wysoko podnieść aktywność polityczną milionowych mas pracujących, prawdziwych i jedynych gospodarzy naszego wyzwolonego kraju.

Decyduje i rządzi u nas sam lud pracujący

Wobec tych milionowych mas zdamy rachunek z naszej dotychczasowej pracy w Sejmie i poza Sejmem, podsumujemy nasze wielkie historyczne osiągnięcia, wraz z tymi masami i pod kontrolą mas będziemy przezwyciężali dostrzeżone błędy i niedociągnięcia, wyjaśnimy charakter przeżywanych trudności i drogi wiodące do ich przezwyciężenia, oświetlimy główne zadania bieżące i perspektywy dalszego rozwoju i rozkwitu naszej Ojczyzny.

Omówienie i głębokie zanalizowanie tych zagadnień przez miliony ludzi pracy wzmocni siły naszego Państwa, które rosną właśnie dlatego, że masy pracujące o wszystkim wiedzą i o wszystkim same decydują, że w Polsce Ludowej nie ma podziału na rządzących i rządzonych, że decyduje i rządzi u nas sam lud pracujący:

Front Narodowy w walce o pokój i Plan 6-letni, o siłę i rozkwit Polski nie jest tylko postulatem, ale realnym faktem, mającym ogromne znaczenie polityczne.

Nie po raz pierwszy spotykamy się w pracy dla narodu i w walce przeciw wrogom Polski Ludowej.

Spotkaliśmy się dziś dla omówienia węzłowych zagadnień związanych z wyborami do Sejmu, ale zjednoczeni jesteśmy od dawna i pozostaniemy nadal zjednoczeni w służbie dla Ojczyzny, w budownictwie słonecznego, socjalistycznego jutra naszego narodu

Przykładem dla nas jest Związek Radziecki

Przykładem zagrzewającym do walki o społeczeństwo socjalistyczne jest dla nas Związek Radziecki, moralno-polityczna jedność narodów radzieckich, gigantyczna praca twórcza robotników i kołchoźników radzieckich. Wspaniałym obrazem tej pracy jest ogłoszony w związku z historycznym XIX Zjazdem WKP(b) nowy plan 5-letni, plan pokojowego budownictwa, przeobrażającego oblicze ziemi i dzieje ludzkości.

W kampanii wyborczej pogłębimy łączność z masami pracującymi i umocnimy Front Narodowy w pracy i walce o dalszy rozwój i rozkwit Polski Ludowej, w walce o pokój i nienaruszalność zjednoczonych ziem polskich przeciw zbrodniczej polityce imperializmu amerykańskiego i zachodnio - niemieckiego, zmierzającego do nowej wojny światowej, do nowego najazdu na Polskę, Związek Radziecki i wszystkie kraje wyzwolone z jarzma kapitału.

Będziemy umacniać Front Narodowy w walce o zacieśnienie i pogłębienie braterskiej i nierozerwalnej przyjaźni i sojuszu z przodującym ludzkości Związkiem Radzieckim, wyzwolicielem narodów, opoką pokoju światowego, o zacieśnienie współpracy i przyjaznych stosunków łączących Polskę Ludową z bratnią Czechosłowacją, z Niemiecką Republiką Demokratyczną i wszystkimi krajami demokracji ludowej, z wszystkimi siłami postępowymi, broniącymi pokoju i przeciwstawiającymi się imperialistycznemu barbarzyństwu i ludobójstwu.

Będziemy umacniać Front Narodowy w walce o wszechstronny rozwój Ojczyzny

Będziemy umacniać Front Narodowy w pracy i walce o dalszy wszechstronny rozwój gospodarczy naszej Ojczyzny, o przedterminową realizację wielkiego Planu 6-letniego i następnego planu wieloletniego, o Polskę wielkiej metalurgii i wielkiej chemii, Polskę zajmującą honorowe miejsce wśród najbardziej rozwiniętych krajów Europy.

Będziemy umacniać Front Narodowy w pracy i walce o dalszy rozwój i rozkwit Ziem Odzyskanych, ziem, w których spoczywają prochy naszych praojców, ziem przesiąkniętych krwią bohaterskich żołnierzy radzieckich i polskich, zroszonych potem milionów robotników i chłopów polskich, których ofiarna i twórcza praca zamieniła te ziemie z powojennego cmentarzyska w kraj tętniący życiem, w kuźnię siły i potęgi Rzeczypospolitej Ludowej.

Będziemy umacniać Front Narodowy w pracy i walce o pogłębienie i przyśpieszenie dokonywającej się w Polsce wielkiej rewolucji kulturalnej, o dalszy rozwój szkolnictwa wszystkich szczebli, o pełne zabezpieczenie każdemu dziecku polskiemu wykształcenia co najmniej w zakresie szkoły siedmioletniej i stopniowe ale coraz szersze zabezpieczenie setkom tysięcy uzdolnionej młodzieży wykształcenia w zakresie szkoły średniej i wyższej, o wszechstronny rozwój sieci bibliotek, świetlic, kin, teatrów, muzeów, domów kultury, burs studenckich, sal wystawowych, parków, stadionów sportowych, o dalszy wzrost nakładu książek, gazet i czasopism, o rozkwit polskiej socjalistycznej literatury i sztuki, nauki i kultury.

Pokrzyżujemy zapędy niedobitków klas pasożytniczych

Będziemy umacniać Front Narodowy w pracy i walce o dalsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących, w oparciu o wzrost produkcji przemysłowej, budowlanej i rolniczej, w oparciu o rozwój współzawodnictwa i wzrost wydajności pracy, o postęp techniczny w przemyśle i rolnictwie, o rozwój spółdzielczości, zwłaszcza spółdzielczości produkcyjnej, o dalsze ograniczanie i rugowanie wyzyskiwaczy, kułaków i wszelkiego rodzaju elementów spekulacyjnych, próbujących w imię swych sobkowskich interesów przeciwstawić się woli narodu i żyć kosztem ludu pracującego.

Władza ludowa ma dość sił, aby pokrzyżować zapędy i machinacje spekulantów, kułaków i różnego autoramentu niedobitków klas pasożytniczych, które przez swą antyludową postawę i działalność faktycznie postawiły się poza nawias życia narodu, stały się oporą i narzędziem imperialistycznych wrogów Polski.

W toku kampanii wyborczej będziemy umacniać Front Narodowy w pracy i walce o przezwyciężenie wszelkich wpływów ideologicznych burżuazji i reakcji, nacjonalizmu i kosmopolityzmu, socjaldemokratyzmu i oportunizmu, przeciw wszelkim przejawom korupcji i kumoterstwa, bezdusznego biurokratyzmu i pańskiego stosunku do ludzi pracy, przeciw wszelkim próbom rozbijania jedności ludu pracującego i narodu polskiego.

Będziemy umacniać Front Narodowy, pokonując trudności towarzyszące szybkiemu przezwyciężaniu przeklętego dziedzictwa kapitalizmu, będziemy umacniać Front Narodowy zabezpieczając szybki rozwój naszego kraju, będziemy umacniać Front Narodowy w walce z imperializmem, w walce z jego agenturami i ich zbrodniczymi, antyludowymi i antypolskimi machinacjami.

Umacniając Front Narodowy w walce o pokój i nienaruszalność naszych granic, o rozkwit gospodarczy i kulturalny Polski, o podniesienie dobrobytu narodu i nieustanną poprawę losu prostego człowieka, o likwidację wszelkiego wyzysku i wszelkiej krzywdy ludzkiej, o siłę i szczęście Polski Ludowej, będziemy równocześnie zwiększali nasz narodowy wkład w wielkie i święte międzynarodowe dzieło obrony pokoju i wolności narodów zagrożonych przez zbrodniczą, agresywną politykę amerykańskich miliarderów, militarystów i ludobójców.

W oparciu o nową Konstytucję

W toku kampanii wyborczej i w późniejszej pracy naszej w Sejmie i poza Sejmem będziemy umacniać Front Narodowy w oparciu o nową Konstytucję, tę wielką historyczną kartę zdobyczy i osiągnięć ludu i narodu polskiego, w oparciu o wielkie postępowe i rewolucyjne tradycje naszego narodu, o których tak pięknie i głęboko mówił w Sejmie Ustawodawczym tow. Bierut w czasie debaty konstytucyjnej.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza w ścisłej współpracy ze stronnictwami politycznymi i organizacjami masowymi uczyni wszystko, aby lud pracujący zgodnie z przepisami Konstytucji i Ordynacji Wyborczej mógł wysunąć i wybrać jako posłów do Sejmu najbardziej przodujących i ofiarnych przedstawicieli robotników, chłopów pracujących, inteligencji, rzemieślników, wojska, kobiet i młodzieży.

Zahartowana w bojach Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, wierna naukom Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, wierna sławnym tradycjom Waryńskiego, Dzierżyńskiego, Marchlewskiego, Buczka, Nowotki, Świerczewskiego, wierna klasie robotniczej, ludowi i narodowi polskiemu, pod przewodem wielkiego budowniczego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej towarzysza Bolesława Bieruta, w sojuszu z ZSL i SD, w oparciu o zaufanie wielomilionowych mas bezpartyjnych ludzi pracy przeprowadzi zwycięsko kampanię wyborów do Sejmu i powiedzie naród polski do dalszych zwycięstw w marszu ku socjalizmowi.

Pójdziemy do wyborów pod sztandarem sojuszu robotniczo-chłopskiego

Przemówienie ob. St. Ignara (ZSL)

Wybory do Sejmu, które odbędą się 26 października, otworzą nową kartę historii naszego narodu. Będą to bowiem pierwsze wybory oparte na zasadach Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wybory do Sejmu są powszechnym wyrazem woli narodu. Decydują one o składzie i o charakterze najwyższej władzy w państwie jaką jest Sejm. Rada Państwa, wybierana przez Sejm, jak również Rząd, **powoływany przez Sejm**, mają źródło swej mocy w Sejmie i w powszechnych wyborach. Sejm podejmuje podstawowe dla rozwoju państwa decyzje i uchwala je w postaci ustaw. Dlatego też Sejm winien zawierać w swym składzie osobowym rzeczywistą reprezentację mas pracujących, robotników, chłopów, inteligencji, żołnierzy, rzemieślników i pracowników wszystkich gałęzi gospodarstwa narodowego.

Dla rozwoju naszej ludowej Ojczyzny konieczne jest szybkie uprzemysłowienie i wykorzystanie wszystkich surowców i naturalnych zasobów energii, konieczne jest zwiększenie produkcji rolnej przez mechanizację rolnictwa i zastosowanie jak największej ilości nawozów. Szerokie wprowadzenie do rolnictwa nowoczesnych maszyn i likwidacja wyzysku na wsi możliwa jest jedynie na drodze zrzeszenia się gospodarstw chłopskich w wielkie gospodarstwa spółdzielcze, dlatego też popieramy zakładanie przez chłopów spółdzielni produkcyjnych na warunkach dobrowolności.

Ponieważ obok wielkich i mniejszych krajów, w których władzę sprawuje lud pracujący, istnieje szereg państw, rządzonych przez kapitalistów, którzy wyraźnie dążą do wojny przeciw państwom ludowym — stąd konieczne jest jednoczenie się dla zachowania pokoju i zabezpieczenia się przed napaścią przez zorganizowanie sił obronnych.

Z celów, jakie stoją przed narodem polskim, w zakresie rozwoju potęgi gospodarczej, dobrobytu i kultury ludności pracującej oraz w zakresie zabezpieczenia i ugruntowania niepodległości i suwerenności wynikają zadania dla przyszłego Sejmu.

Przyszły Sejm winien czuwać nad stałym przyspieszaniem tempa rozwoju gospodarczego i kulturalnego naszego kraju i nad nieustannym wzrostem siły naszego kraju.

W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej rządzi i gospodarzy lud pracujący z klasą robotniczą na czele. Panująca dawniej nad narodem polskim klasa próżniaków i wyzyskiwaczy została obalona i wywłaszczona ze środków produkcji — z folwarków i fabryk. Nowa, ludowa Konstytucja stwierdza i gwarantuje rewolucyjne zdobycze robotników i chłopów.

Stawia ona poza prawem wysiłki niedobitków kapitalistycznych i obszarniczych, które by zmierzały do podważenia władzy ludowej i zasad sprawiedliwości społecznej. A ponieważ dążność do podważania władzy ludowej i przywrócenia wyzysku w Polsce ściśle się łączy z zakusami imperialistów na naszą niepodległość i całość granic, stąd dywersyjne próby, podejmowane wewnątrz kraju przez elementy kapitalistyczne, kułackie, spekulanckie i klerykalne godzą w suwerenność narodową i w nasze granice.

Te elementy spośród kułactwa i niedobitków kapitalistycznych w mieście, które nie chcą godzić w najżywotniejsze interesy narodu, nie chcą służyć jako oparcie dla złowrogich wobec narodu polskiego knowań imperialistów amerykańsko-hitlerowskich, ci u których uczucia narodowe i patriotyzm przeważą nad egoistycznym interesem klasowych wyzyskiwaczy, mają możność wyrazić swą postawę w nadchodzących wyborach.

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe skupia szerokie rzesze małorolnych i średniorolnych chłopów, i jest obok bratniej i przodującej w budownictwie Polski Ludowej, PZPR — poważną dźwignią wszystkich przemian na wsi na drodze postępu i pomyślności.

ZSL dokłada nieustannych wysiłków, by podnosić obywatelską dojrzałość ludności wiejskiej, aktywny udział mas chłopskich we współrządzeniu i współgospodarowaniu w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W pracy naszej możemy się poszczycić tym, że wielu zaraniarzy, radykalnych wyzwoleńców, bojowników NPCh, uczciwych wiciarzy, ofiarnych bechowców i członków lewicy SL — uczestników strajków i walk — bierze udział w wykonywaniu Planu 6-letniego i przebudowie wsi jako wzorowi członkowie ZSL. Niemniej cieszy nas i to, że po wyzwoleniu wyrosły w naszych szeregach spośród chłopów, którym władza ludowa dała ziemię, dostęp do pracy i nauki — dziesiątki tysięcy młodych ludowców, którzy wychowanie polityczne i społeczne otrzymali w Polsce Ludowej.

We wszystkich organach władzy ludowej uczestniczą małorolni i średniorolni chłopi, a wśród nich jest wielu zetempowców.

Sukcesy nasze zawdzięczamy partii robotniczej, która pomogła nam przezwyciężyć wpływy reakcyjnej prawicy i burżuazyjnego kierownictwa w dawniejszym ruchu ludowym. Dzięki pomocy Partii i zdrowemu instynktowi klasowemu wielotysięcznego aktywu Stronnictwa zdołaliśmy uświadomić i przyciągnąć do ofiarnej pracy dla Polski Ludowej liczne rzesze pracujących chłopów.

Trzeba także podkreślić, że w naszych szeregach wyrosło wielu przodowników postępu rolniczego, wzorowych gospodarzy, a także dobrych organizatorów pracy w spółdzielniach produkcyjnych.

Od powstania Krajowej Rady Narodowej poprzez reformę rolną, poprzez nacjonalizację przemysłu, referendum, wybory do Sejmu Ustawodawczego, likwidację analfabetyzmu, rozpoczęcie budownictwa spółdzielczości produkcyjnej, wielki Plan 6-letni — przez cały czas aż do uchwalenia Konstytucji radykalny ruch ludowy szedł przy boku partii robotniczej, walcząc z kułacką prawicą i przyciągając do swych szeregów uczciwych, a oszukanych przez Mikołajczyka ludowców.

Na współpracy z partią robotniczą i pod jej przewodnictwem Zjednoczone Stronnictwo Ludowe nie zawiodło się, a wręcz przeciwnie, dzięki temu uniknęło zachwiania się w jakiejkolwiek sytuacji wymagającej dalekowzrocznej perspektywy rozwoju i czujności na zakusy wroga. Trzeba podkreślić jak ogromny wpływ na wychowanie dziesiątków tysięcy naszego aktywu, szerokich rzesz członków Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i całych mas pracujących ludu wiejskiego ma wielki przywódca polskiego ruchu robotniczego i nauczyciel całego narodu Prezydent Bolesław Bierut.

On to w swych wielkich wystąpieniach na plenarnych posiedzeniach KC, w przemówieniach dożynkowych, w apelach noworocznych i w bezpośrednich rozmowach z chłopami i działaczami ludowymi całą prawdą swego chłopsko-robotniczego życiorysu zapalił w sercach milionów Polaków niezachwianą wiarę w słuszność naszej drogi i w wielkość naszej Ojczyzny, jako uczestniczki potężnego pochodu Narodów i Ludów do wolności i sprawiedliwości i dobrobytu. Słuszną rzeczą jest pójście do wyborów w ramach Narodowego Frontu Wyborczego. Słuszne jest stworzenie wspólnej listy kandydatów, na czele której widnieć będzie nazwisko Obywatela Bieruta.

Stronnictwo, które mam zaszczyt reprezentować, nie po raz pierwszy będzie głosować na wspólną listę PZPR, ZSL, SD i masowych organizacji społecznych. Już w 1947 r. mieliśmy wspólną listę i wspólny blok demokratyczny. Pozwoliło to wówczas rozgromić w wyborach burżuazyjną partię — Mikołajczykowskie PSL. Wystąpienie dziś z kilkoma rozproszonymi listami niewątpliwie zostałoby wykorzystane przez obce agentury, aby zagrać na tym rozbiciu i próbować poderwania sojuszu robotniczo-chłopskiego przez szalbiercze manewry kułactwa oraz elementów spekulancko-kapitalistycznych.

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe opowiada się za wspólnym frontem i za wspólną listą, która będzie w składzie kandydatów odpowiadać zasadzie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

W warunkach Polski Ludowej pełnia praw, jaką mają chłopi pracujący sprzymierzeni z robotnikami, sprawia, że posiadają oni w Sejmie tak liczną reprezentację, o jakiej pod władzą obszarników i kapitalistów marzyć nie mogli. W obecnych wyborach winni kandydować obok chłopów PZPR-owców i ZSL-owców liczni chłopi bezpartyjni. Winno też kandydować więcej niż poprzednio kobiet ze wsi, dzielnych i zasłużonych chłopek.

Narodowy Front Wyborczy jest prostą konsekwencją istniejącego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej układu sił politycznych i zadań do wykonania, jest wyborczym wyrazem Frontu Narodowego walki o pokój i Plan 6-letni. Dlatego też tak przeprowadzona kampania wyborcza winna przynieść potężną falę wzrostu świadomości politycznej jak najszerszych mas ludowych i wzmocnienie naszej Ojczyzny, tak wewnętrznie, jak i na zewnątrz.

Program Frontu Narodowego jest własnością całego narodu

Przemówienie prof. St. Kulczyńskiego (SD)

Obywatele! Do nadchodzących wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Demokracja Polska staje z wielkimi historycznymi osiągnięciami i zdobyczami społeczno-gospodarczymi. Zdobycze te stały się możliwe do zrealizowania jedynie dzięki ustrojowi, który najszersze rzesze obywateli wciąga do bezpośredniego udziału w rządzeniu państwem, który wyzwolił energię i entuzjazm twórczy mas ludowych i likwiduje wyzysk człowieka przez człowieka, dzięki ustrojowi, zmierzającemu do socjalizmu.

Polityka zdrady narodowej, prowadzona w latach międzywojennych przez kolejne rządy reakcji polskiej, klasowa polityka burżuazji, która głównego swego wroga widziała w Związku Radzieckim — doprowadziła naszą Ojczyznę do katastrofy. Odrodzenie Polski w jej prastarych granicach, zjednoczenie naszych ziem stało się możliwe dzięki historycznemu zwycięstwu Związku Radzieckiego w drugiej wojnie światowej, dzięki bohaterstwu i walce radzieckich żołnierzy i robotników.

Siłą motoryczną i kierowniczą w walce z hitlerowskim faszyzmem i rodzimą reakcją o wyzwolenie naszego narodu, stała się klasa robotnicza, wokół której skupiły się wszystkie szczere, demokratyczne, postępowe i patriotyczne siły, chłopstwo, inteligencja i rzemieślnicy, oraz ich organizacje polityczne, a wśród nich Stronnictwo Demokratyczne.

W walce o przepędzenie z kraju faszystowskiego okupanta, o wyzwolenie się od tych rodzimych, reakcyjnych sił politycznych, które doprowadziły naszą Ojczyznę do katastrofy i upadku, tworzył się i krystalizował szeroki front wyzwoleńczy narodu polskiego. We froncie tym znajdowały się wszystkie postępowe grupy i warstwy naszego narodu, a wśród nich również działacze Stronnictwa Demokratycznego.

Ten front patriotycznych, demokratycznych i postępowych sił narodu polskiego szedł nadal i umacniał się po wyzwoleniu w walce o utrwalenie naszej niepodległości w nowych granicach nad Odrą i Bałtykiem. Ten front patriotycznych, demokratycznych i postępowych sił narodu polskiego krzepł i umacniał się w walce z anglosaskimi imperialistami, którzy nie mogąc udaremnić, chcieli utrudnić odrodzenie naszej Ojczyzny na nowych demokratycznych zasadach. Krzepł on i umacniał się w walce z agenturami imperialistów, reakcyjnym podziemiem i ekspozyturami starego porządku kapitalistycznego — PSL-em i prawicą PPS.

Z tej wspólnej pracy i walki, z pracy i walki polskiego robotnika, chłopa i inteligenta wyrasta wspaniały gmach ludowej Ojczyzny. Z tej walki i pracy wyrasta dziś to, co wczoraj jeszcze było tęsknotą i niedoścignioną wizją. To, co pozwala nam kreślić coraz śmielsze, historyczne plany wielkiego budownictwa socjalizmu. Jesteśmy mocno przekonani, iż plany te wykonamy lepiej i szybciej, niż to zamierzaliśmy, iż przy realizacji planów pokonamy czas i przyrodę, wprzęgając ją wzorem wielkiego Związku Radzieckiego w służbę człowieka.

Zdajemy sobie sprawę, że budowanie podstaw ustroju socjalistycznego jest zagadnieniem wielkim i trudnym, które wymaga od społeczeństwa ofiarności, wysiłku, a także czasowych wyrzeczeń.

Dla naszego pokolenia, które przeżyło dwie wojny światowe i okupację faszystowską, na których oczach dokonały się ponure próby unicestwienia całych narodów, oraz próby zamiany Europy na kolonię opętanego pychą faszyzmu, stało się jasne i oczywiste, że jeżeli działając w rozproszeniu dopuścimy do rozpanoszenia się w świecie zwyrodniałych nacjonalizmów, które są nieodłączną konsekwencją życia i ustroju kapitalistycznego, zginiemy jako naród, albo pójdziemy w niewolę podobną do tej, jaką zgotował ustrój kapitalistyczny wielu narodom.

Świadomość tego faktu uzmysławia nam w sposób oczywisty, że nasza przyszłość związana jest nierozerwalnie z oparciem o potężne siły Związku Radzieckiego, z solidarnym sojuszem ze wszystkimi demokratycznymi i miłującymi pokój narodami, z budową ustroju socjalistycznego, szanującego suwerenność wielkich i małych narodów — i z budową wspólnym twardym wysiłkiem takiej siły materialnej i kulturalnej, która by raz na zawsze udaremniła zamachy na suwerenność i byt narodów, pragnących nie rozbojem a pracą budować swój materialny dobrobyt i kulturę.

Jeśli z tego punktu widzenia spojrzymy na myśl polityczną Polski Ludowej, na wysiłki, jakich żąda ona od społeczeństwa — wszelkie odruchy małoduszności i oportunizmu przedstawią się nam jako godna pogardy dezercja z Narodowego Frontu walki o najżywotniejsze interesy całego narodu i każdego z nas z osobna.

Stronnictwa polityczne, działające w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w odróżnieniu od stronnictw politycznych państw burżuazyjnych nie mają celu i potrzeby opracowywania doraźnych, pięknie brzmiących a bałamutnych programów wyborczych, które giną w powodzi obietnic z reguły zapomnianych po zakończeniu kampanii wyborczej. Ustrój demokracji ludowej jest silny świadomością mas, świadomością dążeń i celów władzy ludowej. Zasadę tę ludowa demokracja w Polsce podniosła do godności przepisu konstytucyjnego.

Program Frontu Narodowego, który wyrasta z woli mas pracujących naszego narodu, winien stać się programem wyborczym wszystkich patriotycznych sił Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Jest on bowiem własnością całego, uczciwie i po polsku myślącego narodu. Program ten odpowiada istotnym potrzebom całego narodu, pragnącego w pokoju budować lepszą przyszłość, pragnącego wyprowadzić naszą Ojczyznę z wiekowego zacofania i słabości, pragnącego układać swe stosunki z innymi narodami na zasadach wzajemnego poszanowania suwerenności, pragnącego żyć w braterskiej, wiecznej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Realizacja programu Frontu Narodowego, udział w wykonaniu zadań frontu przez wypełnienie podstawowych obowiązków patrioty wobec narodu i Ojczyzny pozwala na mobilizację wokół tego programu wszystkich patriotycznie czujących obywateli bez względu na światopogląd lub przekonania religijne, marksistów i niemarksistów, wierzących i niewierzących.

Inteligencja polska, w łonie której dokonały się głębokie przemiany, wybrała drogę wspólną z własnym narodem, z robotnikiem i chłopem, z którymi nie ma sprzecznych interesów klasowych, a przeciw staremu porządkowi kapitalistycznemu i przeciw tym jego peeselowskim i wuerenowskim agentom, którzy porządek ten chcieli przywrócić. Inteligencja polska opowiedziała się po stronie Polski Ludowej, po stronie rewolucji, wnosząc swój poważny wkład do walki o utrwalenie nowego ustroju, w dzieło odbudowy i przebudowy kraju.

Inteligencja polska i postępowi rzemieślnicy, zorganizowani w szeregach Stronnictwa Demokratycznego, konsekwentnie i ofiarnie kroczą wspólną drogą z klasą robotniczą i pracującym chłopstwem, towarzysząc im w marszu do socjalizmu. Inteligencja polska wie, że ustrój ludowy zlikwidował w Polsce koszmar bezrobocia i wyzysku nie tylko robotnika, ale i pracownika umysłowego, zlikwidował na zawsze dramatyczny problem zbędnych ludzi, który w Polsce przedwrześniowej, w Polsce obszarniczej i kapitalistycznej wyciskał swe groźne piętno na życiu całego narodu.

Inteligencja twórcza i techniczna, pracownicy nauki i sztuki mają w Polsce Ludowej nieograniczone możliwości twórczej pracy dla dobra narodu. Inteligencja polska przestała być kapitalistycznym klientem, ubogim pogardzanym krewnym, wprzęgniętym w służbę obszarniczo-fabrykanckiej i bankierskiej kliki, a w sojuszu i pod kierownictwem klasy robotniczej stała się cenionym towarzyszem pracy współodpowiedzialnym za losy Ojczyzny.

Droga do Frontu Narodowego, droga do pracy dla Ojczyzny otwarta jest dla tych — przyznajmy dość licznych wśród inteligencji, którzy w swej przeszłości błądzili, poddając się wpływom obcej ideologii, a dziś oddają swe siły dla umocnienia naszej Ojczyzny.

Polska Rzeczpospolita Ludowa jest surowa dla wrogów, gdyż tego wymaga dobro ogółu — pełna życzliwości dla wszystkich bez wyjątku, którzy wnoszą twórczy wkład pracy w ogólny wysiłek narodu. Świadectwem tej postawy, a zarazem wyrazem stosunku Polski Ludowej do zagadnień kultury jest chociażby bezstronność, z jaką rozdzielane są nagrody państwowe za zasługi naukowe, techniczne i artystyczne.

Program Frontu Narodowego odpowiada żywotnym interesom inteligencji i rzemiosła polskiego, a więc tych grup społecznych, na terenie których działa Stronnictwo Demokratyczne, bowiem program ten ma na celu spotęgowanie naszej zwartości i naszej siły, skupienie naszych rezerw społecznych, tj. chłopów pracujących i inteligencji i drobnomieszczaństwa dla umocnienia i podniesienia na wyższy

(Dokończenie na str. 3)

OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA FRONTU NARODOWEGO

(Dokończenie ze str. 2)

poziom walki o pokój i plan 6-letni.

Niskie zarobki rzemiosła w Polsce sanacyjnej, postępująca stale pauperyzacja, wypieranie produkcji drobnowarsztatowej przez produkcję kapitalistyczną, wyzysk stosowany wobec chałupników pozbawił rzemiosło polskie, posiadające piękne tradycje patriotyczne i zawodowe, jakichkolwiek perspektyw rozwoju.

Perspektywy takie stworzyła Polska Ludowa, wysuwając program przechodzenia prywatnych warsztatów rzemieślniczych do wyższych form uspołecznionych, kładących kres wyzyskowi pracy rzemieślniczej. Rzemiosło wyzwala się spod wpływów ideologii drobnomieszczańskiej i staje się współtwórcą nowych wartości w planowej gospodarce narodowej. Rozwój rzemiosła i usług stanowi ważny element w zakresie podnoszenia stopy życiowej mas pracujących oraz w zakresie wzmacniania spójni miasta ze wsią.

Zarówno inteligencja jak i drobnomieszczaństwo — dwie podstawowe bazy działalności polityczno - organizacyjnej i wychowawczej Stronnictwa Demokratycznego, zainteresowane są żywotnie w pełnej realizacji programu Frontu Narodowego.

Program walki o pokój, o umocnienie państwa ludowego, o realizację planu 6-letniego jest wspólnym programem działania i jako wspólny program działania winien stać się wspólnym programem wyborczym całego narodu.

Dlatego Stronnictwo Demokratyczne wita powstanie ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego jako wyraz zjednoczonej postawy narodu wobec nadchodzących wyborów.

W imię szczytnych haseł Frontu Narodowego i zawartych w nich ogólnonarodowych celów Stronnictwo Demokratyczne podjęło program Frontu Narodowego, program którego realizacja pozwoli na jeszcze szerszą i głębszą mobilizację narodu polskiego do walki o pokój i plan 6-letni.

Stronnictwo Demokratyczne wzywa wszystkich członków Stronnictwa, jak i bezpartyjną inteligencję pracującą oraz rzemiosło do jak najaktywniejszego i jak najpełniejszego wykonania patriotycznych zadań Frontu Narodowego.

Polska klasa robotnicza świadoma jest swej przodującej roli we Froncie Narodowym

Przemówienie tow. P. Wojasa (CRZZ)

Obywatele i Towarzysze!

Związki Zawodowe skupiające w swych szeregach około 5 milionów zorganizowanych robotników i pracowników, zgłaszają najaktywniejszy udział we Froncie Narodowym i postanawiają wezwać najszersze masy pracujące do wypowiedzenia się w wyborach w dniu 26 października za programem Narodowego Frontu Walki o Pokój i Plan Sześcioletni.

Związki Zawodowe walczyć będą o pełne zwycięstwo Frontu Narodowego w wyborach, ponieważ front ten skierowany jest przeciwko imperializmowi — śmiertelnemu wrogowi naszej niepodległości i wolności, ponieważ front ten skierowany jest przeciwko wrogom klasowym, wyzyskiwaczom i spekulantom, zdrajcom narodu — sprzedajnym agenturom wywiadów imperialistycznych; ponieważ celem tego frontu jest obrona pokoju i umocnienie siły obronnej naszego kraju, ponieważ celem jego jest umocnienie państwa ludowego, rozwój sił wytwórczych kraju i podniesienie dobrobytu materialnego i kulturalnego ludu pracującego, ponieważ celem Frontu Narodowego jest budowanie socjalizmu.

Polska klasa robotnicza świadoma jest swej przodującej i kierowniczej roli we Froncie Narodowym. Wykuwała ona tę zaszczytną pozycję w naszym narodzie uporczywą walką w warunkach panowania kapitalistów i obszarników w Polsce przedwrześniowej przeciwko burżuazyjno - obszarniczemu ustrojowi ucisku i eksploatacji, który poniżał, ujarzmiał naszą Ojczyznę i oddawał ją na łup obcemu kapitalizmowi.

W Polsce kapitalistycznej klasa robotnicza pozbawiona była faktycznie praw politycznych. Więzienia zapełnione były najlepszymi synami i córkami klasy robotniczej. Poziom materialny mas pracujących wykazywał stałą tendencję spadkową. W ciągu ostatniego dziesięciolecia przed wrześniem 1939 r. płace zarobkowe robotników i pracowników zmniejszyły się o 40 do 50 procent. Ogólną nędzę klasy robotniczej pogłębiało bezrobocie oraz zmniejszanie pozycji budżetowych, przeznaczonych na pomoc społeczną, na urządzenia zdrowotne, socjalne i kulturalne.

Podstawowa zmiana zaszła w położeniu klasy robotniczej w Polsce Ludowej. Klasa robotnicza wyzwolona od kapitalistycznego wyzysku i ucisku stała się gospodarzem kraju, przewodnią siłą całego ludu pracującego, prowadzącą cały naród ku socjalizmowi.

Klasa robotnicza wykuła swą przodującą rolę w narodzie polskim swymi wysiłkami w dźwiganiu kraju z ruin i zniszczeń wojennych, w odbudowie warsztatów pracy, w rozwoju socjalistycznych form w gospodarce narodowej.

Dzięki temu wysiłkowi mas pracujących, na podstawie rozwoju sił wytwórczych i rosnącej wydajności pracy możliwą się stała poprawa materialnego położenia ludu pracującego. W naszym Państwie Ludowym rozbudowane zostało ustawodawstwo pracy oraz ubezpieczenia i świadczenia socjalne. Rozbudowano opiekę nad zdrowiem i pomoc lekarską dla mas pracujących. Utrwalono system wczasów pracowniczych, z których rokrocznie korzysta obecnie ponad pół miliona robotników i pracowników. Wzrost stanu zatrudnienia we wszystkich działach gospodarki narodowej poprawia wydatnie sytuację materialną rodzin robotniczych w porównaniu do stosunków przedwojennych.

Związki Zawodowe widzą w przyszłym Sejmie, który zostanie powołany na podstawie wyborów w dniu 26 października — najwyższy organ władzy ludowej, której celem jest ugruntowanie i dalsze rozwinięcie dotychczasowych zdobyczy i osiągnięć ludu pracującego.

Związki Zawodowe widzą w przyszłym Sejmie realizatora wielkich wskazań Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — otwierających dalszą perspektywę wzrostu dobrobytu materialnego i kulturalnego narodu polskiego.

Związki Zawodowe będą wysuwały swoich kandydatów w wyborczym Froncie Narodowym z postanowieniem:

wciągania coraz szerszych mas pracujących do udziału w wykonywaniu władzy i kontroli nad organami państwowymi;

stałego i planowego podwyższania stopy życiowej mas pracujących na podstawie rosnącej wydajności pracy, rozwijania systematycznej troski o właściwe i celowe wykorzystanie przeznaczonych przez państwo funduszów na ubezpieczenia socjalne i ochronę zdrowia mas pracujących, na bezpieczeństwo i ochronę pracy, troski o usuwanie niesprawiedliwej i szkodliwej praktyki równania płac, w myśl socjalistycznej zasady: każdemu według pracy, pogłębiania troski o poprawę zaopatrzenia robotników, o szeroki rozwój ogrodów działkowych;

wzmożenia walki z przejawami biurokratyzmu w aparacie państwowym, gospodarczym, spółdzielczym, związkowym — walki z biurokratyczną bezdusznością nie liczącą się z głosami i krytyką mas pracujących;

nieustannego podnoszenia kwalifikacji milionów ludzi, którzy napłynęli do produkcji, nieustannego podnoszenia ich kultury, dalszego upowszechnienia oświaty coraz szerszego wciągania mas pracujących do twórczego udziału w rozwoju kultury.

Związki Zawodowe idą do wyborów we Froncie Narodowym z postanowieniem rozwinięcia wszystkich form socjalistycznego współzawodnictwa pracy i ruchu racjonalizatorskiego, w walce o dalszy rozwój postępu technicznego, wzrost wydajności pracy, o obniżenie kosztów własnych produkcji, o jakość i oszczędność, o przezwyciężanie trudności, jakie napotykamy na naszej drodze.

W kampanii wyborczej zdwoimy nasze wysiłki dla pogłębienia socjalistycznego stosunku do pracy wśród najszerszych mas pracujących, rozwiniemy jeszcze bardziej walkę z nieróbstwem i nieusprawiedliwioną absencją; pogłębimy wśród wszystkich ludzi pracy prawdę, którą głosi Konstytucja, że „praca jest prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela", że Państwo Ludowe opiera wielkie zadania Frontu Narodowego na świadomej pracy klasy robotniczej i mas ludowych, na nieprzejednanej walce całego narodu przeciw niedobitkom reakcji i agenturom imperialistycznym.

Zrozumienie tych zasad przez klasę robotniczą znajduje swój wyraz również w przygotowaniu się do podejmowania nowych zobowiązań produkcyjnych na cześć wyborów do Sejmu oraz na cześć XIX Zjazdu WKP(b) — przodującej Partii mas pracujących całego świata.

Związki Zawodowe idą do wyborów we Froncie Narodowym z niezłomnym postanowieniem najaktywniejszego uczestnictwa w umocnieniu więzi między miastem a wsią, w umocnieniu sojuszu chłopstwa pracującego z klasą robotniczą — przewodnią siłą całego narodu.

Miliony robotników i pracowników zorganizowanych w Związkach Zawodowych, wszyscy ludzie pracy w Polsce skorzystają w pełni z szerokich praw, jakie daje im Konstytucja i dołożą wszelkich starań, aby do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej weszli najlepsi synowie i córki narodu polskiego, ludzie miłujący swą Ojczyznę, Polski Ludową — ludzie, którzy swą pracą udowodnili, że godni są reprezentowania wielkiej sprawy narodu polskiego, sprawy dalszego wzrostu całej gospodarki narodowej, umocnienia siły obronnej naszej Ojczyzny, budownictwa socjalizmu.

Nowootwarte wydziały, laboratoria i sale wykładowe czekają na studentów

Wszystkie uczelnie wyższe całego kraju kończą już przygotowania do zbliżającego się nowego roku akademickiego. Przygotowania te objęły nie tylko remonty budynków oraz budowę nowych obiektów, lecz również uzupełnienie i powiększenie wyposażenia laboratoriów pracowni naukowych, a także prace wstępne do uruchomienia nowych wydziałów studiów.

Np. na Uniwersytecie Warszawskim uruchomiona zostanie jako pierwsza w Polsce **sekcja filozofii marksistowskiej.** Wiadomość o uruchomieniu tego kierunku studiów filozoficznych spotkała się z żywym zainteresowaniem młodzieży wstępującej na uniwersytet, wpłynęło wiele podań o przyjęcie na ten nowootwarty Wydział. Również na Uniwersytecie Warszawskim uruchomione zostaną **studia filologii węgierskiej.**

Znacznie powiększy się również zakres nauki **Politechniki Śląskiej w Gliwicach. W br. otwarty zostaje tutaj jeszcze jeden nowy wydział Budownictwa Przemysłowego, na którym naukę rozpocznie 150 studentów.**

Letnie remonty oraz rozbudowa obiektów uczelnianych objęła prawie wszystkie wyższe szkoły. M. in. młodzież studiująca na **Pomorskiej Akademii Medycznej** z dniem 1 października otrzyma do użytku nową amfiteatralną salę wykładową obliczoną na kilkuset słuchaczy. Przy Klinice Stomatologicznej tej uczelni otwarta zostanie nowoczesna przychodnia dla dzieci. Powiększy się również ilość sal wykładowych Szkoły Inżynierskiej w Szczecinie.

W bież. roku znacznie została rozbudowana jedna z największych polskich szkół technicznych — **Politechnika Śląska w Gliwicach. Dzięki staraniom Państwa powstaje tu całe miasteczko akademickie, zaopatrzone w nowoczesne urządzenia.** Ze zbliżającym się nowym rokiem nauki Politechnika otrzyma szereg nowych obiektów. M. in. **ukończona zostanie budowa gmachu Wydziału Inżynieryjno-Budowlanego, którego łączna** kubatura wynosi 60 tys. m. sześć. Gmach ten jest wyposażony w sale audytoryjne, kreślarnie i gabinety naukowe.

Szybka rozbudowa Politechniki Śląskiej pozwala na znaczne zwiększenie ilości studiującej tutaj młodzieży. Np. **liczba studentów Wydziału Górniczego wzrośnie o 1/3 dotychczasowego stanu.**

Równocześnie z przygotowaniami samych uczelni kończy się już remonty oraz budowę nowych burs i domów akademickich, które z chwilą rozpoczęcia się nauki będą przygotowane na przyjęcie tysięcy młodzieży przyjeżdżającej z miast i wsi całego kraju.

Dwa awanse

Kol. Henig wrócił ze Zlotu. W głowie szumiał jeszcze gwar zlotowego życia. Wieczorami opowiadając o Zlocie przymykał oczy i widział twarze towarzyszy z hut i spółdzielni produkcyjnych, z PGR-ów i z kopalń tych towarzyszy, którzy wraz z nim składali na Placu Zwycięstwa uroczyste Ślubowanie. Henig opowiadał o tych podniosłych chwilach, starał się odtworzyć je jak najdokładniej. Rozmowa później schodziła na spółdzielnie produkcyjne — do tej rozmowy przyłączali się wówczas i starsi. Bo to przecież już postanowili, że po żniwach sami założą w swej wsi Owieczki spółdzielnię.

Wieczory były krótkie, ale i dni przy żniwach chociaż znojne i pracowite przebiegały błyskawicznie, przybliżały dzień, kiedy na zebraniu gromadzkim kierownik polityczny z POM-u w Górzewie odczyta jeszcze raz statuty spółdzielni produkcyjnych, gdy jeszcze raz zapali się dyskusja — na jaki typ zdecydować się...

Nie wszyscy czekali na ten dzień ze spokojem. W wielu sercach chłopskich ciężkim nalotem osiadały wątpliwości: czy aby te wszystkie złe plotki o spółdzielniach, które wielokrotnie słyszeli, nie są prawdą? Czy dadzą radę gospodarować zgodnie na wspólnej gospodarce? Wiele, wiele ukrytych myśli przewalało się przez głowy przyszłych spółdzielców.

Młody Stefański z szumem zapowiadał, że wstąpi tylko do III typu, a do innych to nie ma go co namawiać. Inni spokojniejsi, jak stateczny 67-letni Stanisław Walkowiak w milczeniu słuchali, i ważyli w doświadczonych głowach wszystkie za i przeciw. A młodzież coś po kątach radziła.

Kol. Henig prowadzi jedno z ostatnich zebrań ZMP w swej wiosce. Został wybrany na przewodniczącego Zarz. Gminnego ZMP w Rogoźnie. Chce, aby jego rodzinna wieś jak najszybciej stała się spółdzielczą. Z kolegami omawia zadania, jakie stoją przed młodzieżą: — prowadzić jak najusilniejszą pracę wyjaśniającą, tłumaczyć, że droga do spółdzielni, to droga do dobrobytu, do socjalizmu. Dziewczęta uważają, że na zebraniu gromadzkim, na którym omawiane będą statuty spółdzielcze i na którym gospodarze zadecydują, jaki typ spółdzielni sobie wybiorą, młodzież powinna wystąpić z częścią artystyczną. Marysia Pilarska poszeptała z Irką Brandt, przyłączyły się do nich Genia Sztuba i Truda Rajzner.

— Zaśpiewamy kilka piosenek — postanowiły. — Może te, co po robocie w PGR-ze śpiewałyśmy — zaproponowała Marysia.

— Można i te — zgodziły się koleżanki. W pegeerze pracowały z całą grupą zetempowców z Owieczek, wykonując zobowiązania przedzlotowe. Wykonały je dobrze. Teraz, gdy chłopcy zajęci są rozwiewaniem resztek wątpliwości wśród niektórych chłopów, wahających się — przystąpić, czy nie przystąpić do spółdzielni, dziewczęta szykują się do występu.

Ostatnie dni lipca. Zboża prawie we wszystkich gospodarstwach zżęte — zsieczone, jak mówią w pow. Rogoźno. Żyto zwiezione i ułożone w snopkach. Nadchodzi uroczysty dzień. W świetlicy gromadzkiej zaczyna się ruch. Gospodarze powoli zapełniają salkę. Stefański gada jak najęty. Ten i ów żartuje z zatroskanych min niektórych chłopów. Już wszyscy się zebrali. Młodzież z braku miejsca stoi na dworze, zaglądając przez otwarte okno. Cztery przyjaciółki - śpiewaczki wychodzą na scenę.

— Co to za zebranie? Teatr, czy co? — padają z sali pytania. Zagłusza je piosenka o traktorach. Wybuchają brawa. Potem walczyk o warszawskich mostach i o Mariensztacie, piosenka o Nowej Hucie... Piosenka przypomina zebranym, że robotnik z Nowej Huty, wczorajszy chłop buduje fundamenty socjalizmu, że czeka na nich chłopów, pozostających na roli, aby w sojuszu robotniczo-chłopskim szli naprzód do lepszego jutra, do socjalizmu.

Gdzie tu puścić na małe poletka owe „konie, rumaki stalowe", o których śpiewały dziewczęta? Trzeba większych pól, spółdzielczych!

Kierownik polityczny z POM w Górzewie czyta i objaśnia statuty. Zebranie przeciąga się. Aż wreszcie następuje uroczysta chwila. Postanowiono, że w Owieczkach powstanie spółdzielnia produkcyjna typu Ib. Zza okien i otwartych drzwi brzmią oklaski. To młodzież pierwsza bije brawo. Podchwytują oklaski inni. Kol. Henig i Stefański milczkiem wymykają się z sali. Chłopi składają już podpisy na deklaracjach. Do stołu zbliża się najstarszy gospodarz w gromadzie Walkowiak. A więc zdecydował się. W tym momencie rozlegają się rzeźkie tony marsza. To po to Henig i Stefański wyszli z sali. Wrócili z bębnem i akordeonem, aby muzyką uczcić wstąpienie do spółdzielni szanowanego sąsiada Walkowiaka.

Dziesięciu gospodarzy podpisało tej nocy deklarację do spółdzielni. Czterech namyślało się jeszcze trzy dni, a trzech podpisało deklarację w ciągu tygodnia.

17 członków spółdzielni Owieczki szykuje się już do pierwszej wspólnej jesiennej orki.

Kol. Henig z radością i dumą żegna kolegów. Przeżywa od razu dwa awanse. Awans wsi z indywidualnej na spółdzielczą i własny na przewodniczącego Zarządu Gminnego ZMP.

L. TELIGA

Listy do Redakcji

W SPZ zdobyłam upragniony zawód

Jestem absolwentką **SPZ nr 1 w Prudniku.** Dotychczas było mi ciężko, borykałam się z życiem, które dla mnie — od czasu jak straciłam rodziców — było wyjątkowo trudne. **Do szkoły skierowała mnie Komenda SP.** Dziś po 5 miesięcznym pobycie w szkole, nie tylko zdobyłam upragniony zawód, ale również stałam się zupełnie innym człowiekiem.

Dawniej nie rozumiałam ogromnych zmian jakie zaszły w kraju. Zdobyte tu wiadomości pozwoliły mi stać się pełnowartościowym i świadomym obywatelem Ludowej Polski, której zawdzięczam wszystko co osiągnęłam.

W czasie trwania kursu otrzymywałam wyżywienie, mundur i wszystkie pomoce naukowe, a po 6 tygodniach od chwili wstąpienia — stypendium. Szkoła nasza przygotowała mnie do odpowiedzialnego i zaszczytnego zawodu tkaczki.

Jestem dumna z moich osiągnięć w zakładzie pracy. Jako wykwalifikowana tkaczka wyrabiam normy, **a nawet je przekraczam.**

Jestem dumna, że biorę udział w wykonaniu planów produkcyjnych i staram się dorównać naszym wielkim przodownicom. W ten sposób spłacam dług ojczyźnie, która stworzyła mi warunki wszechstronnego rozwoju.

BRONISŁAWA ZAŁĘSKA
Szkoła Przysposobienia Zawodowego w Prudniku

Byłem u córki w SPZ

Moja córka uczy się w **Szkole Przysposobienia Zawodowego** w **Jeleniej Górze.** Cieszę się z tego, tym bardziej, iż sam przekonałem się, że jest jej tam dobrze.

Życiem internatu, który mieści się przy szkole, kieruje dobrze zorganizowany personel, uczennice mogą uczyć się, a po nauce wypocząć.

Bogate życie kulturalno-oświatowe koncentruje się w świetlicy. Odbywają się w niej pogadanki, występy artystyczne i zabawy. **Rodzice nie potrzebują się martwić o swe córki, ponieważ otoczone są one troskliwą opieką wychowawczyń.** Dobra opieka lekarska, czysto utrzymana jadalnia i porządek w kuchni zapewnia odpowiednie warunki higieniczne. Wyżywienie jest bardzo smacznie przyrządzane z uwzględnieniem uwag i życzeń dziewcząt.

Kierowniczce Irenie Gostrzyńskiej i całemu personelowi internatu przy SPZ w Jeleniej Górze bardzo dziękuję i życzę dalszej owocnej pracy w wychowaniu młodzieży — przyszłych Budowniczych Polski Ludowej.

WACŁAW ORGANEK
Bieńki, gm. Sońsk

Zawiadamiamy

Z Uchwały Prezydium ZG ZMP w sprawie rozpatrywania listów, odwołań i zażaleń:

...Wszystkie zarządy organizacji ZMP-owskich są zobowiązane do natychmiastowego reagowania na listy i zażalenia młodzieży oraz dotyczące terenu ich działalności krytyczne notatki i artykuły z prasy młodzieżowej i ogólnej. Każdy zgłaszający się do Zarządu ZMP musi być uważnie wysłuchany, jego sprawa zaś możliwie szybko i dokładnie zbadana. Jeżeli skarga czy prośba okaże się uzasadnioną Zarząd odnośnej organizacji zobowiązany jest do natychmiastowej interwencji, a gdy załatwienie danej sprawy przekracza jego kompetencje, czy możliwości — do natychmiastowego przekazania sprawy odnośnej instancji. Załatwienie każdej takiej sprawy należy doprowadzić aż do końca i o jego przebiegu powiadamiać systematycznie zainteresowanego i prasę. Charakter poruszanych w listach spraw winien być przedmiotem okresowej analizy na posiedzeniach w Prezydium ZW.

...niżej wymienione instancje ZMP, które nie odpowiedziały w przewidzianym uchwałą Prezydium ZG ZMP terminie na interwencje listowne redakcji, a mianowicie:

Zarząd Powiatowy ZMP w Lubaniu Śląskim, który nie odpowiedział na list **Józefa Janke** z dnia **4 lutego br.**

Zarząd Powiatowy ZMP w Kłodzku, który nie udzielił odpowiedzi na list **Henryka Kotuły** z dnia **22 maja br.**

Zarząd Powiatowy ZMP w Oławie, który nie wyjaśnił sprawy **Mieczysława Rymskiego** od dnia **15 lipca br.**

Zarząd Powiatowy ZMP w Rawie Mazowieckiej, który nie odpowiedział na list **T. Włodarczyka** z dnia **2 lutego br.**

Zarząd Miejski ZMP we Wrocławiu, który nie odpowiedział na listy: **Janusza Koniecznego** z dnia **21 maja br.** i **uczniów Państwowego Technikum Przemysłu Odlewniczego w Oleśnicy** z dnia **30 maja br.**

Zarząd Powiatowy ZMP w Starachowicach, który nie wyjaśnił sprawy **Karola Wieczorka** od dnia **20 czerwca br.**

Zarząd Powiatowy ZMP w Sieradzu, który nie odpowiedział na list **Stanisława Owczarka** z dnia **28 stycznia br.**

Zarząd Powiatowy ZMP w Sosnowcu, który nie odpowiedział na list **Krzysztofa Królikowskiego** z dnia **15 lipca br.**

Zarząd Miejski ZMP w Gliwicach, który nie odpowiedział na list **Józefa Witkowskiego** z dnia **23 lutego br.**

...że sprawy te przekazujemy **Zarządom Wojewódzkim ZMP w Łodzi, Katowicach, Kielcach i Wrocławiu z prośbą o ukaranie winnych łamania Uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów oraz uchwały Prezydium ZG ZMP o rozpatrywaniu krytyki, skarg i zażaleń.**

Radio

na dzień 1 września 1952 r.

(poniedziałek)

Program I — na fali 1322 m.

Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 5.45 Aud. dla brygad SP, 6.15 Melodie polskie, 6.30 Muzyka rozrywkowa, 7.20 Pieśni różnych narodów, 7.35 Tańce i pieśni ludowe, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Koncert, 9.00 Przem. Min. Oświaty Witolda Jarosińskiego w dniu rozpoczęcia roku szkolnego, 9.20 Muzyka, 10.55 Aud. dla kl. I, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Na swojską nutę, 12.45 Aud. dla wsi, 13.00 W rytmie walca, 13.15 Muzyka, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Koncert Ork. Szczecińskiej Rozgł. PR p. d. Wł. Górzyńskiego, 17.00 Duety fortepianowe Rawicza i Landauera, 17.15 Głos mają kobiety, 17.30 Utwory skrzypcowe w wyk. H. Kowalskiego, 17.50 Piosenki, 18.00 „Na szerokim świecie", 18.20 Muzyka symfoniczna, 19.20 „Na młodzieżowej antenie", 19.50 Muzyka taneczna, 20.25 Wiad. sportowe, 20.30 Muzyka rozrywkowa, 20.45 Aud. dla wsi, 21.00 Muzyka, 21.40 „Wrzesień" — fragm. pow. J. Putramenta, 22.00 Muzyka taneczna, 22.20 Muzyka symfoniczna.

Program II — na fali 367 m

Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.10 Kalendarz Radiowy, 6.15 Melodie polskie, 6.50 Muzyka rozrywkowa, 7.20 Pieśni różnych narodów, 7.35 Tańce i pieśni ludowe, 8.00 Koncert, 9.00 Przem. Min. Oświaty Witolda Jarosińskiego w dniu rozpoczęcia roku szkolnego, 14.05 Informacje, 14.10 Aud. szkolna, 14.30 Aud. ZNP, 14.45 Muzyka popularna komp. radzieckich, 15.15 Aud. PCK dla chorych, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Sonata fortepianowa Beethovena d-moll, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Muzyka rozrywkowa, 17.15 Koncert Ork. Wrocławskiej Rozgł. PR p. d. T. Seredyńskiego, 18.00 Stylizowane polskie melodie ludowe, 19.20 Aud. Oświatowa, 18.30 Muzyka taneczna, 18.50 Muzyka dla wszystkich, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert Ork. Krak. Rozgł. PR p. d. J. Gerta, 20.40 „W obronie Warszawy" — fragm. książki pt. „KPP wspomnienia z pola walki", 21.26 Wiad. sportowe, 21.30 Muzyka taneczna, 21.45 Odpowiedzi Fali 49, 21.55 A. Dworzak: „Rusałka" opera, 23.35 Muzyka.

IGOR NEWERLY

POWIEŚĆ

Pamiątka z Celulozy

58)

A po twoim odjeździe, po dwudziestym ósmym roku, struganie przekroczyło dziesięć procent surowca. Tak jest, bracie, dziesięć procent. I z tego trzeba było jakoś wybrnąć. Najpierw obniżono stawki, a potem zaczęto zwijać obróbkę u siebie, bo się już nie opłaca. Lasy państwowe za dopłatą jednego złotego dostarczają obecnie obałki ostrugane. Powiadasz, że dwa dwadzieścia to kant. Ale chłop robi to na miejscu za złotówkę! Dlatego są redukcje, zwolniono już cztery partie strugaczy... Pandera nic na to nie poradzi, taka jest sytuacja, musi przedsiębiorstwo ratować.

— Czyim kosztem? Ojciec stracił, a on kamienicę buduje!

— Gdybyś był na jego miejscu, postąpiłbyś tak samo. Uczciwie pracuje, na pewno więcej niż niejeden z nas, a że płacą mu pięć tysięcy złotych, to co ma robić z pieniędzmi? Odkłada i buduje. Trudno, tu nie ma względów, rynek rządzi, konkurencja. Gdyby nie Pandera, Celuloza dawno by upadła i przeszło tysiąc ludzi zostałoby na bruku. Organizator pierwsza klasa, to trzeba mu przyznać i jako człowiek zupełnie przyzwoity.

— Porządny człowiek — potwierdził ojciec. — Przystępny. Ze mną zawsze się wita, porozmawia, co słychać i w ogóle.

— Z przekonań jest nawet socjalistą — dorzucił Walek.

Szczęsny chciał powiedzieć, gdzie on ma takich socjalistów i co myśli o Walku, ale odłożył na kiedy indziej tę rozmowę. Nie będzie się z bratem wykłócał przy rodzinie, zaraz po powrocie.

— Co tam, Pandera czy inna cholera — dla nas bez różnicy... Niech no ojciec naleją ostatniego, na dobranoc.

Stary sięgnął po butelkę. Nalewając chlapnął na ceratę: ręka mu drżała.

— A czy sztuczkę z zapałkami ojciec jeszcze pokazuje? Zapałkę na dwoje rozszczepia?

— Ej nie, synku, lata swoje robią. Nie to oko, nie ta ręka...

Patrzył z zawstydzeniem na tę rękę, która po pół wieku cieślicę zdradziła. Stara, zastojała krew żyły rozdęła, reumatyzm kostki rozsadził, skóra uschnięta, sflaczała — ni mocy, ni czucia dawnego w takiej ręce...

— A wie, ojciec, za cośmy wypili? Za spokój tej ręki!

— Bóg z tobą, synu, toć jeszcze żyję.

— A niech ojciec sobie żyje choćby i sto lat, ale z robotą koniec. Ostatni raz jutro ojciec idzie do pracy.

— Jakże to? Walek będzie nas wszystkich żywił?

— Nie. Nic się nie zmieni. Ja zamiast ojca zostanę „siekierą".

Tego się po nim nie spodziewali. Zaczęli mu perswadować: ojciec nieśmiało, Kachna zapalczywie — że przecież ma on swój fach stolarski, majstrem powinien zostać — a Walek rzeczowo, z perspektywą, że struganie się kończy, trzeba poszukać czegoś pewniejszego i że w ogóle do tej najgorszej roboty brać mu się już nie wypada.

— A ojcu wypada? Dosyć się naharował, nie mamy o czym mówić. Powiedziałem: ostatni raz jutro ojciec idzie do pracy.

Walek z Kachną spojrzeli po sobie: to był ten sam Szczęsny, który kiedyś trzymał ich w garści, któremu lepiej się nie sprzeciwiać!

Weronka uśmiechnęła się do niego od progu, a ojciec mrugał nieporadnie czerwonymi powiekami, wypatrując coś z dalekiej przeszłości.

— Teresko, pani kochana... Toć mówiłem ci, mówiłem, że do niego pójdę na stare lata!

ROZDZIAŁ XV

SPOTKALI się u Leona na Piekarskiej. Staszek Rychlik przybył pierwszy, punktualnie o szóstej, mieszkał przecież w tym samym domu. Szczęsny trochę się spóźnił.

Przywitali się jak gdyby nigdy nic, zwyczajnie — „siekiera" i zdun z Celulozy. Usiedli przy stole, twarzą w twarz, na wprost doniczki. Zielona paprotka stała między nimi i pamięć pierwszego spotkania. Pięć lat temu, w lokalu chadeków....

Mogli się teraz szacować spokojnie, przez splątane gałązki, że sczerniał zupełnie czerniawy, jeszcze bardziej zacięty z tym swoim podgolonym wąsikiem i ciężkim mrocznym wejrzeniem — że białas wcale się nie zmienił, rumiany jak piekarczyk, tylko nos zrósł mu się jednak nieco na bakier.

Szczęsny chciał z miejsca przystąpić do rzeczy, ale w pokoju był jeszcze Bolek Gąbiński. Chociaż Bolek walczył z kapitałem na własną rękę, bo Sumczaka zabił i siebie z rozpaczy postrzelił, chociaż siedział w więzieniu i właśnie niedawno wyszedł stamtąd, Szczęsny nie mógł jakoś nabrać przekonania do tego gogusia, nie zaczynał więc przy nim, rozmowa nie kleiła się i tylko Leon gadał za wszystkich, rozpamiętywając czasy wspólnej służby wojskowej, poniewierkę Szczęsnego, walkę z Gedrońcem i zupakami.

W dobrej wierze przedstawiał go kolegom z najlepszej strony, zbyt jednak przesadnie i hałaśliwie. Szczęsny zżymał się, Bolek zerkał do lustra, na własne mętne odbicie w ramie ciemnej i płaskiej jak plaster, a Staszek słuchał uważnie, ruszając niekiedy brwiami.

Dopiero gdy Bolek wyszedł, przygładziwszy długie blond włosy: — No, na mnie czas, a ty, Staszek, przychodź, zagramy! — Szczęsny odsunął paprotkę, jak gdyby ona najwięcej przeszkadzała.

— Prosiłem Leona, żeby was tu ściągnął, bo muszę rozmówić się z Marusikiem.

— Nie ma go we Włocławku — odrzekł niechętnie Rychlik.

— Wiem. Mówiono mi, że dawno wyjechał. Ale czy nie przyjeżdża tu czasem do rodziny? Koniecznie chcę się z nim zobaczyć.

— W takim razie musicie czekać dziewięć lat.

— Dostał dziewięć lat?

— Tak, akurat podpadł im pod nowy kodeks. Gdyby go sądzili w sierpniu, toby miał tylko cztery.

— To pech... — zmartwił się Szczęsny, myśląc o pechu Marusika i swoim. — Po to właściwie wróciłem do Włocławka.

— Tylko po to?

— Mówię przecież wyraźnie: chcę wszystko wyjaśnić, chcę do partii.

Rychlik wzruszył ramionami.

— Do tego nie potrzeba Marusika. Macie tu partię.

Skinął w stronę Leona. To już zakrawało na kpinę, bo Leon był pepesiak, jak jego ojciec i brat.

— Wiecie dobrze, o jaką partię mi chodzi — powiedział hamując się Szczęsny. — Nie wierzycie, widzę. Cóż, ja was za ten nos nie przepraszam. Szczeniak byłem wtedy, prosto ze wsi — musicie to zrozumieć. Przez te lata oczy mi się otworzyły, sam przychodzę, bez żadnej agitacji. Chcecie ze mną teraz mówić, to dobrze, nie — to spróbuję inaczej, a do PPS nie wstąpię.

— A dlaczego? Czy to zła partia? Czerwony sztandar, proletariusze wszystkich krajów łączcie się i tym podobne... Czytaliście ich program?

— Nie czytałem i nie będę. Wystarczy, że mają Piotrowskiego.

— No to co — wtrącił Leon — Piotrowski ci przeszkadza?

— Przeszkadza. Jeśli poseł łamie strajk i partia go za to nie wyrzuca, to jakaż to dla mnie partia?!

Leon wiedział, jak bardzo zaszarganą opinię ma Piotrowski w Celulozie, więc tylko burknął:

— Mamy też Dubois.

Szczęsny nie miał nic przeciwko Staśkowi Dubois. Znano go we Włocławku. Kujawiak, z sąsiedniego Brześcia, syn wąsatego notariusza, co mieszka przy rynku. Równy chłopak.

— Sam widzisz, istnieje u nas prawica i lewica — bronił Leon swej partii biorąc milczenie Szczęsnego za wahanie. — Jedni próbują powoli, bez ryzyka, inni chcieliby zawsze na gorąco, trochę po bolszewicku. A który sposób lepszy, to zależy od sytuacji, od taktyki, na tym trzeba się znać, bo droga do socjalizmu nie jest prosta...

(c. d. n.)

O pokojowe zjednoczenie Niemiec, przeciw bońskiemu paktowi wojennemu

Przemówienie Prezydenta NRD W. Piecka do narodu niemieckiego

Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck wygłosił przez radio 28 sierpnia br. następujące przemówienie do narodu niemieckiego.

Życiu i egzystencji państwowej narodu niemieckiego grozi wielkie niebezpieczeństwo! Chodzi o to, czy naród niemiecki ma być wtrącony w nową wojnę czy ma znaleźć się w zupełnej zależności od władców amerykańskich, czy jego udziałem ma być nieszczęście i nędza.

Wojenny „układ ogólny", na którym złożył swój podpis **Adenauer** w toku tajnych rokowań z generałami mocarstw zachodnich dnia 26 maja w **Bonn**, ma być obecnie zaaprobowany i ratyfikowany przez posłów do bońskiego parlamentu związkowego i w ten sposób ma zapaść decyzja o fatalnych następstwach dla ludności zachodnio-niemieckiej. **Adenauer** zgodził się w Bonn na to, by państwo zachodnio - niemieckie zrzekło się wszystkich swych suwerennych praw i by mocarstwa zachodnie zadecydowały całkowicie o przyszłości rozbitych Niemiec.

Miliony mężczyzn i kobiet niemieckich, milionowe rzesze młodzieży niemieckiej widzą słusznie w separatystycznym układzie bońskim jawny pakt wojenny, narzędzie narodowego i socjalnego ujarzmienia Niemiec zachodnich przez mocarstwa zachodnie.

Powiadam wam z całym poczuciem odpowiedzialności: **separatystyczny układ boński prowadzi do wojny, prowadzi do zniszczenia tego wszystkiego, co jest nam drogie, do spustoszenia naszej ojczyzny, do śmierci naszych kobiet i dzieci.**

Można będzie zagrodzić drogę podżegaczom wojennym, jeżeli Niemcy miłujący pokój w miastach i na wsi wysuną głosem milionów żądanie: precz z „układem ogólnym"! Domagamy się traktatu pokojowego!

Robotnicy socjaldemokratyczni, koledzy z zachodnio-niemieckiego Zjednoczenia Związków Zawodowych! Zaprotestowaliście na potężnych wiecach przeciwko reakcyjnej ustawie o regulaminie dla przedsiębiorstw.

Mimo to rząd Adenauera przeforsował tę ustawę i odczuwacie już skutki tej reakcyjnej polityki w zakładach pracy. Jakaż będzie sytuacja klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy, jeżeli „układ ogólny" ze wszystkimi swymi ciężarami stanie się rzeczywistością!

Koledzy związkowcy! Oświadczaliście wielokrotnie na waszych wiecach i zebraniach, że wbrew woli zjednoczonej klasy robotniczej nie może istnieć żaden rząd. Chodzi teraz o to, aby od tego słusznego wniosku przejść do czynu. „Układ ogólny" godzi jednakowo w socjaldemokratów i komunistów, w robotników chrześcijańskich i niezorganizowanych. Należy więc teraz w każdym zakładzie pracy, w każdej miejscowości, w każdej organizacji robotniczej podejmować wspólne uchwały, ażeby przeszkodzić przyjęciu „układu ogólnego".

Chłopi niemieccy! Łączcie się z robotnikami i innymi ludźmi pracy we wspólnym sojuszu, żądajcie wszyscy razem od waszych posłów w parlamentach Republiki Związkowej, od zarządów gminnych i miejskich, od rządów krajowych, aby odrzucili zdecydowanie ten „układ ogólny", ten układ grabieży ekonomicznej naszego narodu, układ, który ma nas wtrącić w wojnę.

Jednolita manifestacja woli wszystkich Niemców na Wschodzie i Zachodzie, na Południu i Północy naszej ojczyzny otrzymania traktatu pokojowego i życia w zjednoczonych, pokój miłujących Niemczech, obróci w niwecz zamiary rządu Adenauera i jego mocodawców amerykańskich. Zażądajmy na potężnych demonstracjach masowych: **nie ratyfikować bońskiego paktu wojennego! Podjąć jak najszybciej rokowania w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami, porozumienia ogólnoniemieckiego, przeprowadzenia wolnych wyborów w całych Niemczech oraz wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych po zawarciu traktatu pokojowego, jak proponuje to rząd radziecki w swojej nocie!**

Czy można sobie wyobrazić, by kanclerz któregokolwiek państwa podpisał za plecami narodu układ równający się wydaniu tego narodu na łaskę lub niełaskę obcych mocarstw? A jednak tak właśnie uczynił Adenauer. Obecnie posłowie do parlamentu związkowego mają wyrazić na to zgodę i przez to obciążyć się odpowiedzialnością za zbrodnie, jaką popełnił Adenauer wobec narodu.

Do tego nie wolno dopuścić. Każdy poseł do parlamentu związkowego powinien być zmuszony przez ludność zachodnio-niemiecką, w drodze masowych demonstracji ludowych, do odmówienia aprobaty wojennego „układu ogólnego". Nie wolno dopuścić do tego, by wojenny „układ ogólny" wszedł w życie, byłaby to bowiem droga wiodąca do wojny i do zupełnego zubożenia ludności zachodnio - niemieckiej.

W tej ciężkiej i niebezpiecznej sytuacji z pomocą narodowi niemieckiemu przychodzi znów rząd Związku Radzieckiego. Swoją notą z dnia 23 sierpnia 1952 roku do trzech mocarstw zachodnich wskazuje on narodowi niemieckiemu drogę, dzięki której można zapewnić pokój oraz dać narodowi niemieckiemu traktat pokojowy i zjednoczenie ojczyzny.

Są to propozycje, które zaaprobować może z całego serca każdy patriota niemiecki. **W myśl propozycji Związku Radzieckiego sam naród niemiecki ma decydować o swojej przyszłości. Naród niemiecki powinien uzyskać możność życia w niezawisłych, pokój miłujących, zjednoczonych Niemczech.**

Podpisany samowolnie przez Adenauera układ separatystyczny stoi na przeszkodzie utworzeniu zjednoczonych, pokój miłujących Niemiec.

Oto droga wiodąca do pokoju i do szczęścia naszego narodu. Nie zwlekajmy z wejściem na tę drogę. Za nami stoi wielki obóz pokoju, obejmujący cały świat. Na tej drodze do pokoju narody świata będą naszymi wiernymi przyjaciółmi.

Nagrodą za naszą walkę narodową będzie jedność naszej ojczyzny, pokój dla naszego ludu.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet Nakład PSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP 11. TELEFONY: Centralka 8-09-81, 8-26-91, 8-75-24. Red. Naczelny: 8-75-81. Dział Korespondentów i Listów: 8-01-82. Redakcja nocna: Centrala DSP 7-56-20 do 30 wewn. 101, 8-56-81. ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8 IV p. tel. 8-65-41 i 6-47-20 wewn. 56. SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. „DSP", Przed Państw. Wyd. Zebrania.

PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: PPK „Ruch", Oddział w Warszawie, Srebrna 12. Telecentr 8-04-21, 22, 30.

WARUNKI PRENUMERATY: mies. — 1.80 zł, kwart. — 5.40 zł, półrocznie — 10.80 zł, rocznie — 21.60 zł. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę zlecona przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zakładową przyjmują wszystkie miejscowe Oddziały i Delegatury PPK „Ruch".

A 1 2 3 4 5 6 — 3-B-25018

W rocznicę hitlerowskiej napaści na Polskę (2)

Ostatni tydzień przed wrześniem

Nigdy zdrada i zaprzaństwo, podłość i obłuda, perfidia i oszustwo nie święciły takich triumfów jak w ostatnim tygodniu przed wrześniem 1939 roku. W ciągu tych siedmiu dni, które poprzedziły hitlerowski najazd na Polskę ujawniło się w całej swej potworności antynarodowe oblicze burżuazji polskiej i antypolska polityka jej zachodnich sojuszników.

Przypomnijmy sobie te dni. Przerzućmy kartki kalendarza.

Piątek, 25 sierpnia

W południe tego dnia do Sztabu Generalnego wpłynął tajny meldunek attache wojskowego ambasady polskiej w Berlinie, płk. Szymańskiego, że „wojna w ciągu tygodnia jest nieuniknioną". Meldunek oparty był na materiale niepodlegającym wątpliwości. Ostatni dzwon alarmowy. Ale przecież istniała jeszcze szansa powstrzymania Hitlera. Jeszcze toczyły się w Moskwie rokowania między, (nie mającą co prawda upoważnień), misją anglo-francuską i delegacją radziecką, która oświadczyła o gotowości Związku Radzieckiego przyjścia z pomocą Polsce.[1])

Jednakże w Sztabie Generalnym meldunek z Berlina zignorowano. Sanacyjny wywiad, „dwójka" przeżarta hitlerowskimi agentami, uznała meldunek za „alarmistyczny". Sanacja za wszelką cenę chciała dogadać się z Hitlerem i wierzyła, że jej się to uda.

W tym złudnym mniemaniu podtrzymywały sanację reakcyjne rządy Anglii i Francji, które również chciały dogadać się z Hitlerem... lecz za cenę Polski.

Taki bowiem był istotny cel podpisania w piątek, 25 sierpnia 1939 r. polsko - angielskiego układu o „natychmiastowej i bezzwłocznej pomocy w razie agresji" (art. 1). Układ ten nie miał żadnej realnej wartości. Ale w owej chwili był on potrzebny Anglii, aby zaszantażować Hitlera i wzmocnić pozycję rządu brytyjskiego w zakulisowych targach. Był on potrzebny burżuazji polskiej, która gorączkowo szukała pretekstów, mających „usprawiedliwić" odrzucenie pomocy Związku Radzieckiego.

„Jest to jedno z najdonioślejszych wydarzeń... jedna z najpoważniejszych gwarancji panowania pokoju — pisał szmatławy katolicki „Mały Dziennik". — Słusznie postąpiliśmy nie licząc na pomoc Sowietów".

Sobota, 26 sierpnia

W Niemczech zarządzono powszechną mobilizację. Już teraz żaden trzeźwo patrzący człowiek nie miał wątpliwości, że Hitler zdecydowany jest na wojnę. Na granicy polsko-niemieckiej mnożyły się prowokacje.

W ten właśnie dzień, kiedy Hitler ogłosił mobilizację, rządy Anglii i Francji odwołały swoje misje wojskowe z Moskwy. Zrozumieć znaczenie tego faktu mógł każdy analfabeta polityczny. Oznaczał on zielone światło dla hitlerowskich dywizji pancernych zgrupowanych na granicy Polski.

Niedziela, 27 sierpnia

W całym kraju uważano już wojnę za pewną. Ale innego zdania były koła rządzące. Jak zanotował w swoim pamiętniku pod datą 27 sierpnia, Leon Noel, ambasador francuski w Warszawie, na przyjęciu tego dnia Beck oświadczył mu: **„Hitler Polski nie zaatakuje".** A Katolicka Agencja Prasowa rozesłała tego dnia komunikat, datowany z Rzymu, że **„według oceny kół watykańskich sytuacja międzynarodowa uległa poprawie".**

Jaka była przyczyna takiej optymistycznej oceny?

Dwie były tego przyczyny. Pierwsza to wizyta nuncjusza apostolskiego w Warszawie, Monsignore Cortesi, który przekazał Beckowi „radę" Watykanu, aby rząd polski przyjął wszystkie żądania Hitlera. Druga przyczyna to wiadomość, jaką otrzymano w Warszawie o tajnych rokowaniach między ambasadorem brytyjskim w Berlinie, Hendersonem i Hitlerem, o których to rokowaniach niedyskretny dziennik londyński „Sunday Dispatch" pisał: że „Anglia gotowa jest sprawiedliwie rozpatrzyć słuszne żądania Niemiec".

Do ostatniej chwili sanacja liczyła, że zdradą uda się jej okupić przychylność Hitlera. Do ostatniej chwili liczyła ona na poparcie swoich zachodnich sojuszników.

Poniedziałek, 28 sierpnia

Cała prasa światowa opublikowała wywiad udzielony przez Marszałka Woroszyłowa przedstawicielowi dziennika „Izwiestia" w sprawie rozbieżności, które spowodowały wyjazd anglo - francuskich misji wojskowych z Moskwy.

— Pytanie: Czy można wiedzieć na czym polegały te rozbieżności?

Odpowiedź: Radziecka misja wojskowa uważa, że ZSRR, nie posiadając wspólnej granicy z agresorem mógł by udzielić pomocy Francji, Anglii i Polsce jedynie pod warunkiem przepuszczenia jego wojsk przez terytorium polskie, nie ma bowiem innej możności, by wojska radzieckie mogły wejść w kontakt z wojskami napastnika..

Mimo całej oczywistości takiego stanowiska francuska i angielska misja wojskowa nie zgodziły się z tym stanowiskiem misji radzieckiej, a rząd polski otwarcie oświadczył, że nie potrzebuje i nie przyjmuje pomocy ZSRR. Ta okoliczność uczyniła niemożliwą wszelką współpracę wojskową między ZSRR a tymi krajami. Taka jest rozbieżność zdań.

Oświadczenie Woroszyłowa było druzgocącym oskarżeniem przeciwko reakcyjnym rządom Anglii, Francji i Polski, które odrzucały szanse uratowania pokoju i skrępowania bestii hitlerowskiej. Ale oficjalny szmatławiec sanacji „Gazeta Polska" z tego oskarżenia zrobił sobie powód do chwały.

„Wywody Woroszyłowa są nielogiczne i nieprzekonywujące" — pisała „Gazeta Polska", nie zaprzeczając zresztą jego twierdzeniom. — „Rząd uczynił słusznie nie godząc się na przemarsz wojsk radzieckich i stwierdzając, że pomoc Związku Radzieckiego jest mu niepotrzebna".

Wtorek, 29 sierpnia

Horyzont pokojowy zaciemniał się z godziny na godzinę. Ruchy wojsk hitlerowskich wyraźnie wskazywały już na zamiar okrążenia Polski od południa i zaatakowania jej od strony, gdzie praktycznie nie istniała żadna obrona. W tej sytuacji rząd sanacyjny zdecydował się ogłosić powszechną mobilizację.

W Londynie jednakże uznano ten, mocno spóźniony zresztą akt samoobrony za „nierozsądne prowokowanie Hitlera". Właśnie poprzedniego dnia **ambasador brytyjski w Berlinie złożył notę, w której rząd brytyjski zapewniał Hitlera, że „o ile nie wysunie zbyt wygórowanych żądań. Anglia postara się nakłonić Polskę do ustępstw i pokojowego rozwiązania konfliktu".** Półoficjalna angielska agencja prasowa Reutera informowała że „jedna z propozycji angielskich stanowi wielką niespodziankę".

Rzecz jasna, że ogłoszenie mobilizacji przez Polskę, nie było na rękę dyplomatom zachodnim, którzy robili rozpaczliwe wysiłki, aby za plecami Polski i kosztem Polski dogadać się z Hitlerem. O 16 po południu, kiedy w Warszawie zaczęto rozklejać afisze mobilizacyjne, ambasadorowie Anglii i Francji wspólnie przybyli do wiceministra spraw zagranicznych Szembeka z żądaniem, aby mobilizacja została natychmiast wstrzymana.

Pod naciskiem obu dyplomatów rząd sanacyjny istotnie odroczył mobilizację, a rozlepione w Warszawie afisze zdarto. **Odkładając mobilizację aż do 31 sierpnia sanacja i jej zachodni sojusznicy wydali Polskę bezbronną i nieprzygotowaną w ręce hitlerowskich najezdźców.**

Środa, 30 sierpnia

Wypadki toczyły się coraz szybciej. Nowe propozycje Hendersona zostały chłodno przyjęte. Hitler stawiał coraz to nowe żądania. Nie chciał otrzymać Polski, tak jak Czechosłowacji z łaski Anglii i Francji. Chciał wojny.

Znalezione notatki z konferencji wojskowego sztabu Hitlera w dniu 23 maja 1939 potwierdzają to wyraźnie. Na konferencji tej Hitler mówił: **„Gdańsk nie jest wcale przedmiotem obecnego zatargu. Wewnętrzna siła oporu przed komunizmem jest w Polsce słaba. Dlatego Polska ma wątpliwą wartość jako bariera przeciw Rosji. Dlatego też nie może być mowy o oszczędzaniu Polski... Tym razem będzie wojna. Naszym zadaniem jest izolować Polskę. Udana izolacja zadecyduje o wyniku".**

Czwartek, 31 sierpnia

Jeszcze jeden, ostatni wysiłek robi rząd sanacyjny aby dogadać się z Hitlerem. Czyż po to tak wiernie wysługiwał się Niemcom przez tyle lat na arenie międzynarodowej, aby teraz nie zasłużyć na jakiś dowód łaskawości od Hitlera?

Ambasador polski w Berlinie, hrabia Lipski (ten sam, który obiecywał Hitlerowi wystawienie pomnika wdzięczności w Warszawie) — domaga się audiencji. Ale Ribbentorpp, hitlerowski minister spraw zagranicznych każe mu czekać pięć godzin, a gdy wreszcie przyjmuje go, to po to tylko, aby zapytać czy Lipski ma pełnomocnictwa do podpisania kapitulacji. Lipski takich pełnomocnictw nie miał i na tym rozmowę ukończono.

Tegoż wieczoru sanacyjny premier gen. Sławoj Składkowski czyni przegląd wypadków ostatniego tygodnia i notuje w swoim pamiętniku: „Jeszcze raz musieliśmy odmówić... propozycji przepuszczenia wojsk sowieckich... w celu „ratowania" Polski od najazdu Niemców". Słowo ratowania Składkowski skrupulatnie ujmuje w cudzysłów.

Wydarzenia tych dni mówią o zaślepiającej nienawiści burżuazji, która wolała Polskę pogrzebać, niż bronić jej niepodległości przy pomocy sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

Wydarzenia tych dni mówią o perfidnej grze anglo-francuskiej reakcji, która głośno mówiła o pokoju, a potajemnie pchała do wojny; która głośno mówiła o „obronie Polski", a potajemnie sprzedawała Polskę Hitlerowi za obietnice ataku na Związek Radziecki.

31 sierpnia kończy się nasz kalendarz. Następnego dnia nad ranem armie hitlerowskie napadły na Polskę. Dopiero w pięć lat później Wojska Radzieckie wkroczyły na nasze ziemie wyzwalając nasz naród i ratując go od fizycznej zagłady przez hitlerowskich okupantów.

TOMASZ ATKINS

[1]) Patrz artykuł „W sierpniowe dni" w nr. 205 „Sztandaru Młodych".

EISENHOWER NA WOJNĘ SIĘ WYBRAŁ...

Kandydat z ramienia partii republikańskiej na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych **Dwight Eisenhower**, którego Amerykanie ochrzcili żakowskim przezwiskiem **„Ike"**, ma — jak widać — nadzwyczaj rozwiniętą fantazję. Nie nazwalibyśmy tej fantazji płomienną. Jest to raczej fantazja wyuzdana. Jeśli dodać do tej fantazji niewybredne słownictwo, to będzie się miało wszystkie dane dla komponowania „zastraszających" bajeczek.

Eisenhower zabłysnął tym swym darem w przemówieniu wygłoszonym 23 sierpnia na ogólnokrajowym zjeździe Legionu Amerykańskiego, jednej z najbardziej reakcyjnych organizacji Stanów Zjednoczonych, dawniej ściśle związanej z hitlerowcami.

Eisenhower naszkicował w szerokich zarysach obraz polityki zagranicznej, jaką by prowadził, gdyby został prezydentem. Dał on wyraźnie do zrozumienia, że Stany Zjednoczone powinny przy pomocy siły zbrojnej zagarnąć pod panowanie Ameryki znaczną część Europy. Eisenhower wyliczył kraje, które chciałby zdobyć: po pierwsze chciałby on oderwać od Związku Radzieckiego Łotwę, Estonię i Litwę oraz przywrócić w nich władzę kapitalistów i obszarników. Po drugie — chciałby zagarnąć zbrojnie Polskę, Czechosłowację, Węgry, Bułgarię, Rumunię i Albanię. Po trzecie — pragnąłby poddać swej kontroli wschodnie Niemcy i wschodnią Austrię.

Dlaczegóż wyuzdana wyobraźnia **Ike'a** wciela narody wszystkich tych krajów do imperium amerykańskiego?

Tu Ike ma objawienie: „Narody te — mówi — to nasze ciało i nasza krew... Oświadczam uroczyście, że sumienie Ameryki nie uspokoi się, dopóki te narody, w których żyłach płynie nasza krew, które żyją w taki sposób, jak my żyjemy, nie wrócą do społeczności wolnych ludzi..." — czyli do społeczności Eisenhowera i jego zwolenników, do społeczeństwa, w którym panuje wyzysk człowieka przez człowieka.

Jak widzimy Ike uważa, że ma niezliczoną ilość „krewnych": Łotysze, Litwini, Estończycy, Polacy i Czesi, Węgrzy i Rumuni, Bułgarzy i Albańczycy, Niemcy i Austriacy — wszystko to — zdaniem Eisenhowera — jego „krewni".

Nie dość jednak na tym. Okazuje się, że Ike zalicza też do swojej „rodziny" narody azjatyckie. Zalicza on do swych „ludzkich rezerw" przeszło 500 milionów ludzi mieszkających w Chinach, w Mongolskiej Republice Ludowej, w Indochinach itd.

Cóż stoi wojowniczemu Ike'owi na drodze? Uważa on, że Stany Zjednoczone zagarnęłyby z łatwością wszystkie te kraje, gdyby nie Związek Radziecki. A więc — wojna z narodem radzieckim! Taki jest logiczny wniosek z jego chełpliwych perorów.

Czy jednak w tym tylko leży wina Związku Radzieckiego, że stoi on na straży pokoju i czujnie broni swych granic państwowych? Nie. Gdy się słucha Ike'a to okazuje się, że wina Związku Radzieckiego leży również w tym, że jego gospodarka narodowa rozwija się pomyślnie, że Związek Radziecki dąży do „przewyższenia potęgi przemysłowej Stanów Zjednoczonych", w tym, że ludzie radzieccy „cierpliwie, konsekwentnie i wytrwale zdążają do swego celu".

Cóż więc jest powodem histerycznego przemówienia Eisenhowera? Sam on odpowiada na to pytanie, zapuszczając się w rozważania na temat strachu.

Kreśli on wyssany z palca fantastyczny obraz jakiejś „agresji radzieckiej", żeby zastraszyć swych słuchaczy i twierdzi, że Stanom Zjednoczonym zagraża obecnie największe niebezpieczeństwo w całej ich historii.

Nie przypuszczamy, by Eisenhower miał już dojść do stanu w jakim znajdował się nieżyjący dziś minister. Odtwarza on jednak po mistrzowsku Forrestala przed jego samobójczym skokiem z okna szpitala dla umysłowo chorych.

Nic w tym nowego. Hitler tak samo spekulował na strachu, tak samo pretendował do „wyzwalania" innych narodów. Hitler udawał nowego Napoleona, lecz był tak podobny do Napoleona— według słów towarzysza Stalina — jak mały kot do lwa.

Reakcyjny dziennik francuski „Le Monde" nie ukrywa swego przerażenia. „Przemówienie gen. Eisenhowera — pisze „Le Monde" — potwierdza obawy wielu Europejczyków... Przemówienie to wywołało przerażenie". „Dziwne przemówienie" — pisze dziennik angielski „Daily Mirror". „Czy to mądre przemówienie" — zapytuje „Scotsman" i odpowiada: Nie.

„Manchester Guardian" pisze z rozżaleniem, że Eisenhower potwierdził przekonanie obrońców pokoju, „iż mocarstwa zachodnie przygotowują się do agresywnej wojny".

Kilka dni przed przemówieniem Eisenhowera, wierny sługa imperializmu amerykańskiego, jakim jest były francuski premier Georges Bidault ostrzegał swych przyjaciół zza oceanu, by nie rozpuszczali języków! Bidault pisał, że Ameryka jest zbyt „nieopanowana", że rozdźwięki w bloku północno-atlantyckim powstają wskutek „szkodliwych, zbyt głośno wypowiadanych opinii". Bidault oświadczył, że Francuzom „obrzydł po prostu powierzchowny charakter znacznej części propagandy antyradzieckiej. Znudziło się im także wieczne straszenie niebezpieczeństwem radzieckim". Francuzi — jak pisał Bidault — boją się nie Rosjan, lecz Amerykanów.

Fantazję ma Eisenhower niewątpliwie nieokiełzaną, ale ręce ma przykrótkie. Zamierza on oczywiście wojować rękami satelitów Stanów Zjednoczonych. Co innego jest jednak gadanina o krwi i ciele, a co innego narażanie życia i przelewanie krwi w interesie amerykańskich bankierów.

Gdy ten amerykański generał oświadcza majestatycznie: „Musimy oznajmić Związkowi Radzieckiemu z zimną krwią i stanowczo...", to chciałoby mu się przede wszystkim poradzić: Wypij Ike zimnej wody i wróć do przytomności. Gdzież tu zimna krew? To przecież histeryczne przechwałki.

Kandydat na stanowisko prezydenta oświadcza, że zawojuje połowę świata, podporządkuje sobie setki milionów ludzi, a jego przyjaciel, kandydat na stanowisko wiceprezydenta, Nixon w odpowiedzi na pytanie redakcji tygodnika „United States News and World Report" w sprawie niepomyślnego przebiegu wojny koreańskiej — odpowiada: „W dziedzinie wojskowej nie możemy narzucić w Korei decydującego rozstrzygnięcia".

Eisenhower zaś chwali się, że przy pomocy francuskich, belgijskich i innych sił zbrojnych narzuci „rozstrzygnięcie militarne" wolnym narodom Europy i Azji, że podyktuje „rozstrzygnięcie militarne" narodowi radzieckiemu.

Skromni żołnierze belgijscy dowiedli już, że awanturnicy amerykańscy nie mogą na nich liczyć przy realizacji swych szaleńczych planów.

Eisenhower skarży się ze łzami, że w Europie zachodniej szerzy się „nienawiść do Stanów Zjednoczonych". Przyznaje to nawet cała prasa kapitalistyczna. Eisenhower oskarża o to propagandę radziecką. Nie ulega jednak wątpliwości, że w dniu 25 sierpnia sam Eisenhower wygłaszając swe przemówienie, zrobił więcej dla propagandy antyamerykańskiej niż mogłyby zrobić w ciągu miesiąca setki artykułów w prasie radzieckiej. Eisenhower zasłużył sobie na miano najenergiczniejszego propagatora nienawiści, pogardy i wrogości w stosunku do amerykańskich agresorów i podżegaczy wojennych.

Jeśli, natomiast chodzi o pogróżki Eisenhowera pod adresem Związku Radzieckiego, to ludzie radzieccy mogą się z nich tylko śmiać, tak jak śmieli się swego czasu z pogróżek Hitlera.

Mówią, że polityka pogróżek, to broń słabych przeciwko strachliwym. No cóż — niech sobie straszy gen. Eisenhower. Niech udaje strach na wróble, jeśli mu tak odpowiada polityka zastraszania.

(Skrót artykułu z „Prawdy" dn. 29.VIII.1952 r.).

UWAGA PRENUMERATORZY „SZTANDARU MŁODYCH"

Młodzież rozpoczynająca naukę 1 września — może zaprenumerować „Sztandar Młodych" u swoich kolporterów na okres od 11 do 30 września br.

Jerzy Piórkowski

NA ŻYCIE CAŁE...

4)

Odpowiedziało mu głuche milczenie. Odczekał więc jeszcze chwilę uśmiechnięty złośliwie. Potem razem z kamratami wsiadł na furmankę i truchtem odjechał.

Ludzie długo nie śmieli wejść do szkolnego budynku. W końcu dwóch najodważniejszych przekroczyło próg. Po kilku chwilach wrócili ze wzrokiem wbitym w ziemię. Jeden z nich, siwawy staruszek z capią bródką, załamał ręce aż zatrzeszczały w stawach.

— Ludzie, ludzie... — zaczął mówić z grozą w oczach i rozpłakał się zupełnie, jak czepiający się jego portek wnuczek.

W godzinę po tym przygnał na okrytym pianą koniu Kubala. Kiedy zszedł z konia, zachwiał się oszołomiony.

Spytał więc tylko pierwszego z brzegu:

— Gdzie to?

Wcisnął się pierwszy. Za nim inni. Przypadł z krzykiem ogromnym do kruchego dziewczęcego ciała, co jeszcze dzisiaj rano było radosnym życiem. Barki poczęły mu się trząść, głowa przywarła do chłodnego ciała, więc wszyscy wyszli w milczeniu na drogę. Ale nie rozchodzili się.

Przyszła matka Maria. Całą twarz miała osmaloną prochem. Bandaż na lewej ręce przeciekał krwią. Na progu dojrzawszy ich dwoje — osunęła się bez czucia na ziemię.

Przyszedł i Piotr, podpierając się swym pordzewiałym karabinem, ale nie śmiał wejść do środka.

W końcu w drzwiach szkoły ukazał się Kubala. Szedł ciężko, z głową wtuloną w ramiona. — Kiedy zobaczył zamilkłą gromadę wyczekujących, zatrzymał się:

— Ludzie — powiedział głucho. — Bandyci dali mojej córce do mnie list. Przybili go pinezką do jej skroni. Słuchajcie ludzie:

Tutaj podszedł do ogniska i w jego świetle począł czytać.

— Teraz już nikt ani nic tobie nie pomoże. Przyjdziemy do ciebie w dwustu i skończymy z tobą. Módl się za swoją duszę...!

Tutaj Kubala podniósł głowę. Spojrzał po tłumie. Patrzyli w niego setką gorących oczu.

— Ludzie — zakrzyczał. — Tam na furze przywiozłem broń dla naszej wsi. Kto z was chce ją od dzisiaj wziąć do ręki?

Kubali zapłonęły oczy.

Objął nimi tłum od brzegu do brzegu. Pod ścianą dopiero wyłowił samotną, nieruchomą postać.

Podszedł do niej bliżej i pochylił się, jakby ktoś z tyłu wbijał mu bagnet. Pod ścianą stał Piotr. Nie drgnął nawet.

— A ty Piotrze, a ty — zapytał się głucho Kubala — czy i teraz wyprzesz się już nie tylko mnie, ale — zatoczył szeroko ręką — nas wszystkich, ludu?

Piotr wyciągnął rękę. Miał w niej swój partyzancki karabin. Potrząsnął nim.

— Mnie broń nie potrzebna — powiedział chrapliwie. — Dajcie tylko nabój. Dużo nabój. Żeby starczyło na całe życie...

POSŁOWIE, W KTÓRYM AUTOR WYJAŚNIA, JAK SIĘ JEGO OPOWIEŚĆ NARODZIŁA I ZAKOŃCZYŁA

— Jakże się więc zakończyła owa tragedia? — spytałem po długiej chwili milczenia. Siedzieliśmy w jasnym pokoju po obu stronach niewielkiego biurka. Mój rozmówca ma na sobie mundur oficera Bezpieczeństwa. Przyjrzał mi się uważnie i wyciągnął ze stosu jedną z teczek.

— Potem Kubala napisał list do bandy „Płomienia".

— List? — zdziwiłem się szczerze.

— Tak, oto on. Proszę, przeczytajcie sobie.

Podał pożółkły już nieco, ale starannie zapisany karteluszek papieru.

Począłem czytać głośno.

— „Przyjdźcie do nas choć w pięciuset. Zobaczymy, kto się będzie modlił".

Tutaj następowały liczne bardzo podpisy. Nie brak było wśród nich i krzyżyków niepiśmiennych.

— Aha — przypomniałem sobie — to w odpowiedzi na groźby „Płomienia",

Porucznik z Bezpieczeństwa kiwnął potakująco głową.

— No i jakże, przyszli?

— Nie przyszli.

— A więc, uciekli — dopytywałem się z zawodem w głosie.

— O, nigdy, uśmiechnął się mój rozmówca.

— Więc cóż się stało u licha? — Nie rozumiałem już niczego.

— Kubala z Piotrem i ze swoimi poszli do nich.

— I rozbili ich?

— Doszczętnie! — odpowiedział porucznik. — Sprawa wyglądała tak: Bandzie „Płomienia" ziemia zaczęła się palić pod nogami. Nie byli pewni i spokojni dnia ani godziny. Ludzie wsie całe ukrywali przed nimi, a jeśli nie można było, to niszczyli lub zanieczyszczali zboże i wodę. Śledzono ich ustawicznie i raz po raz naprowadzano nas na świeży ślad. Uszli więc głęboko w lasy, wykopali ziemianki i tylko nocami próbowali uzupełniać żywność i amunicję. Ale i tę nić łączącą ze światem wkrótce przecięto, choć była dobrze zamaskowana.

— Gdzie? — spytałem zaintrygowany.

— W kościele. Kiedy Kubala się o tym dowiedział, nie chciał w to zrazu uwierzyć, ale dla pewności poszedł sprawdzić. Było to akurat niedaleko, bo w sąsiedniej wiosce. Byłem z nim razem. Kiedy podchodziliśmy do drzwi wyskoczył ksiądz w białej komży, widać wprost od ołtarza, i począł gromić nas:

— Dla was nie ma już żadnej świętości — krzyczał — chcecie, aby wszystko zbeszczeszczono, aby cały kraj spływał krwią...

— Dotąd to tylko moje dziecko zbeszczeszczono i wytoczono mu wszystką krew — odpowiada mu na to Franek.

Tamten zbladł jak ściana,

— To wyście Kubala? — pyta.

— A ja.

Księżulo wtedy próbował zemknąć. Ale Kubala grzecznie go przytrzymał.

— Poczekajcie jeszcze chwilkę, księże dobrodzieju — mówi. — Swoje raz dwa zrobimy i zaraz wracamy. Naprzykrzać się zbytnio nie będziemy...

I poszedł.

Wyszli w pół godziny potem obładowani bronią i zrabowanym towarem. Pod ołtarzem wszystko znaleźli. Zwalili to przed nimi, aż poszedł łoskot.

Kubala wyciągnął przed siebie obie ręce i pokazywał je księdzu z uśmiechem.

— Widzicie księże dobrodzieju — mówił — już po wszystkim! U mnie na rękach krwi ani kropli, a u księdza widzę — pochylił się nieco wypatrując czegoś pilnie — cała komża w czerwonych plamach.

Żachnął się księżulo:

— Głupstwa gadacie — odparł. — Cóż wy tam zobaczyć możecie?

A Kubala na to:

— Zobaczyłem krew mojego dziecka...

Znowu między nami zapanowała chwila milczenia. Porucznik spojrzał na mnie bacznie i powiedział:

— Tak, towarzyszu, walka klas to nie walka z cieniem — ale ze śmiercią. Mniej piszcie wierszy na naszą cześć, mniej sławcie kwiecistymi słowy naszą potęgę, a więcej przemawiajcie do serc, do sumienia, do dusz ludzkich. Aby co dzień, co godzina byli z nami nie słowem tylko, ale i czynem. Aby czuwali.

Po chwili spytał:

— Czytaliście „Wśród ludzi" Gorkiego?

— Czytałem...

— Gorki pięknie tam pisze, że najtrudniejszą sztuką do opanowania jest sztuka prawdziwej i mądrej miłości.

— A na czym ona polega, poruczniku?

— Na czujnej, codziennej trosce wszystkich o każdego człowieka, każdy dom, każdą fabrykę, o nasz naród.

Podniósł się zza biurka i począł zbierać do wyjścia.

— Późno już — usprawiedliwiał się nieporadnie. — A jutro skoro świt w teren jadę, wybaczcie...

Przytrzymałem go za rękę.

— Jeszcze jedno: a co się obecnie dzieje z bohaterami waszej opowieści?

Porucznik uśmiechnął się wyrozumiale:

— A no — żyją, pracują. Kubala jest posłem w naszym sejmie. Żona jego — zawzięty agitator pokoju. Srebrny Krzyż Zasługi dostała niedawno.

Otwierając drzwi, naglił:

— No, chodźmy już. Jeśli nie pogardzicie, proszę was do mnie na filiżankę dobrej herbaty.

Ale ja nie mogłem się uspokoić:

— A on, Piotr?

— Piotr... — zawahał się przez chwilę jakby — pracuje w naszym aparacie bezpieczeństwa. I pal diabli — nachylił się do mnie — uchylę wam rąbka tajemnicy służbowej: pracuje podobno nieźle...

— Czekajcie, czekajcie — zapalałem się coraz bardziej — a owa nauczycielka Krystyny, o której stanowczo za mało mówiliście?

Porucznik długo nie odpowiadał.

Spojrzałem na niego zdziwiony. Najwyraźniej spiekł raka! Popatrzył z kolei on na mnie i parsknął śmiechem.

— To moja żona — śmiał się zadowolony. — Poznacie ją za chwilę. Zburczy nas porządnie za późny powrót. Choć właściwie jest do tego przyzwyczajona...

Niespodzianie olśniła mnie pewna myśl. Stanąłem więc w obronie:

— Przyzwyczajenie, przyzwyczajenie, ale jak możecie — to nie gnębcie naszego człowieka — towarzyszu Piotrze...

Nie odpowiedział mi na to ani słowa...

KONIEC